NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, poniedziałek 4 czerwca 1928 Nr. 148

NOWY DZIENNIK

Adres redakc... dministracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon N... — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Ko... kowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie ko... należy nadsyłać wprost do Administracji.
Kom... słane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów n... wraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor ... yjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. I-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Jewish Agency

Kraków, 3 czerwca.

Jeżeli oznaki nie mylą, rozszerzona Jewish Agency stanie się w najbliższej przyszłości faktem dokonanym. Witamy tę zapowiedź z uczuciem radości i satysfakcji, w tem głębokiem przekonaniu, że rozszerzona Agencja Żydowska zainauguruje nową, owocną erę w rozwoju i rozkwicie żydowskiej Palestyny, nowy okres wzmożonej, na barkach całego żydostwa opartej pracy kolonizacyjnej w Erec.

Od samego początku dyskusji w sprawie Agency staliśmy niezachwianie i bezustannie na stanowisku konieczności jej stworzenia, choć oczywiście nie byliśmy nigdy ślepymi na ujemne również i ryzykowne strony wciągnięcia żywiołów niesjonistycznych jako równouprawnionych kierowników dzieła palestyńskiego. Konieczność tę dyktował jednak mandat palestyński w swoim artykule 4-tym, mówiącym o obowiązku Organizacji sjonistycznej „zapewnienia współpracy wszystkich Żydów, chcących dopomóc w stworzeniu żydowskiej siedziby narodowej“, — konieczność ta przewidziana była przez całą ideologję sjonizmu politycznego (Herzl!), — konieczność ta uwarunkowana jest samem życiem. Wszelkie argumenty opozycji sjonistycznej przeciw Jewish Agency nie wytrzymują krytyki. Odpadają one zresztą same przez się wobec ustalonej przez oba ostatnie kongresy sjonistyczne ścisłej i niezmiennej platformy, na której Organizacja nasza przystępuje do rozszerzenia Agencji: stale wzmacnianie emigracji, wykup ziemi jako własności narodowej, kolonizacja rolnicza na zasadzie pracy żydowskiej, hebrajski język i kultura. Powtarzamy, co już wielokrotnie na tem miejscu było powiedziane: rozszerzonej Jewish Agency może się obawiać tylko słaba Organizacja sjonistyczna, silna natomiast i skonsolidowana Organizacja sjonistyczna nie może zrezygnować i nigdy nie zrezygnuje ze współpracy całego narodu żydowskiego, wszystkich jego klas i sfer, w budowie Ojczyzny palestyńskiej.

I dlatego też, z chwilą rozszerzenia Agencji Żydowskiej, nietylko nie kończy się zadanie i historyczna rola Organizacji sjonistycznej, ale wprost przeciwnie, odpowiedzialność nasza stokrotnie się zwiększa i potęguje. Jewish Agency '— herzlowska „Society of Jews“ — będzie „gestorem“ żydostwa budującego swą Ojczyznę, swą siedzibę narodową, Organizacja sjonistyczna musi zaś być duszą Agencji Żydowskiej, jej motorem i źródłem jej inspiracji, jeśli cały naród ma zostać skutecznie zmobilizowany do moralnej i materjalnej aktywnej współpracy w dziele palestyńskiem.

Z tego punktu widzenia byłoby rzeczą ogromnie pożądaną, ażeby nasza, sjonistyczna opozycja — w Ameryce i w Europie — nareszcie przejrzała i zawróciła ze swej pożałowania godnej drogi. Czyż nie widzą ci nasi towarzysze, że opozycja ma właściwie rację bytu tylko w gotowem państwie, a nie w „państwie po drodze“, jakiem jest sjonizm? W państwie opozycja jest czynnikiem twórczym i nawet koniecznym, działając tylko na terenie ciała ustawodawczego, podczas gdy administracja (egzekutywa, rząd) załatwia normalnie swoje funkcje. W Organizacji natomiast sjonistycznej niema tego podziału (choć formalnie istnieje prezes Organizacji i prezes Egzekutywy), tak, że nasza opozycja, poza mowami kongresowemi raz na dwa lata, znajduje właściwie wyraz w „non-cooperation“ na polu najważniejszem — mobilizowania funduszów palestyńskich. Podczas gdy Weizmann, prezydent Organizacji, jeździ z kraju do kraju po pieniądze, towarzysze opozycjoniści nietylko nie zbierają funduszów, ale propagandą swoją właściwie tylko psują i dyskredytują akcje zbiórkowe. To zaś jest już nie opozycją, tylko — sabotażem i bojkotem.

Blizkie już, jak się zdaje, rozszerzenie Jewish Agency nawołuje sjonistów do zwarcia szeregów Organizacji, do spotęgowania w sobie poczucia odpowiedzialności, do zlikwidowania opozycji, która z parlamentarnego punktu widzenia jest tylko karykaturą opozycji, a de facto szkodliwym i zgubnym sabotażem, — niesjonistów zaś, cały naród żydowski, do aktywnej współpracy w budowie żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie. Zbliża się wielka dla sprawy żydowskiej chwila dziejowa — okażmy, żeśmy do niej dorośli! W. B.

—oSo—

7. bm. rozpoczyna w Londynie obrady komisja Jewish Agency

Członkowie komisji zebrani już niemal w komplecie.

Londyn. 2. 6. ŻAT. Dziś przybył tu ze Stanów Zjednoczonych prezydent komitetu żydowsko-palestyńskiego Louis Marshall, oraz dr. Frankel. Po przybyciu dyrektora Oskara Wassermanna z Berlina wszyscy członkowie komisji będą już zgromadzeni w Londynie. Komisja Jewish Agency rozpocznie swą urzędowe obrady dnia 7 bm.

Delegaci palestyńscy w drodze

Jerozolima. 2. 6. ŻAT. Członek Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie adwokat Harry Sacher oraz rzeczoznawca w sprawach kolonizacyjnych dr. Artur Ruppin wyjechali do Londynu, aby wziąć udział w obradach komisji Jewish Agency, które wkrótce mają się rozpocząć.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa oświaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Echa incydentu między posłem Wyrzykowskim a min. Staniewiczem

Warszawa. 2. 6. Sin. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia zabrał głos poseł **Polakiewicz** (B.B.), który złożył oświadczenie w związku z incydentem, jaki miał miejsce na piątkowem posiedzeniu Sejmu w toku dyskusji nad budżetem ministertwa reform rolnych. Mianowicie poseł Wyrzykowski z Wyzwolenia rozpoczął swe przemówienie słowami: „Ministerstwo reform rolnych jest właściwie ministerstwem tamowania reformy rolnej". Uczuł się tem dotknięty minister reform rolnych p. Staniewicz który bardzo ostro zaatakował posła Wyrzykowskiego, nazywając jego wystąpienie rzucaniem demagogicznych haseł. W sprawie tej złożył też oświadczenie marsz. Daszyński, który jako przewodniczący konstatował przedewszystkiem **równość wszystkich mających prawo przemawiania w Sejmie**, a więc zarówno ministrów, jak i posłów, apelując zarazem do Izby poselskiej i ławy rządowej, aby obie strony unikały ubliżających sobie wzajemnie i obelżywych wyrażeń. Incydent byłby na tem wyczerpany, gdyby nie to, że ze strony B. B. zarzucano posłowi Wyrzykowskiemu, iż użył zwrotu, że ministerstwo reform rolnych jest ministerstwem **niszczenia** reformy rolnej, co w stenogramie zostało zniekształcone.

Na dzisiejszem tedy posiedzeniu poseł Polakiewicz na podstawie oryginalnego stenogramu dowodził, jakoby p. Wyrzykowski w swojem przemówieniu użył zwrotu, iż „ministerstwo reform rolnych w rzeczy samej jest ministerstwem tamowania i niszczenia reform rolnych". Mówca domaga się stwierdzenia oficjalnego tego faktu.

Kto sfałszował stenogram sejmowy

Zabiera głos pos. **Woźnicki** (Wyzwolenie) i oznajmia, że w oryginalnym stenogramie przeniesionym na pismo maszynowe, po wyrazach „hamowania i tamowania" **dopisany jest ołówkiem obcą ręką wyraz „zniszczenia"**. Mówca twierdzi, że wyraz ten został dopisany już po incydencie, jaki zaszedł w pełnej izbie i domaga się ze swej strony wyjaśnienia, jaką drogą mogły być tego rodzaju poprawki wprowadzone do oficjalnego stenogramu.

Marszałek Daszyński odpowiada, że każe przeprowadzić śledztwo w tej mierze i wzywa posłów, ażeby wstrzymali się od jakiegokolwiek wpływania na stenografów, jako świadków osobistych, albowiem są to funkcjonarjusze zaprzysiężeni, którzy poza swymi zapiskami nie mają innych funkcyj do pełnienia, które by się równały stwierdzeniu, czy dany poseł użył faktycznie danego wyrażenia, czy też nie.

Konfiskata przemówienia sejmowego

Następnie zabrał głos pos. **Chrucki** i podał do wiadomości marszałka sejmu i izby, iż onegdajsza mowa prezesa klubu ukraińskiego dra Dymitra Lewickiego, zamieszczona w numerze 121 „Diła" lwowskiego **według stenogramu** została przez prokuraturę skonfiskowana. Mówca domaga się wkroczenia ze strony sejmu w tej sprawie.

Marsz. Daszyński oświadcza, że zwróci się do min. sprawiedliwości i zażąda od niego przywrócenia poczucia praworządności w jego resorcie.

Z kolei Izba przystąpiła do porządku obrad, mianowicie do **rozprawy szczegółowej nad preliminarzem ministerstwa oświaty.**

Dyskusja oświatowa

Po wywodach referenta posła Stypińskiego (B. B.) zabrał głos poseł Czapiński (PPS), który skarży się, że budżet oświaty jest niedostateczny i wypowiedział się za zwiększeniem tego budżetu w poszczególnych pozycjach, poczem obszernie omówił sprawę wyznań religijnych, opowiadając się za wnioskiem Wyzwolenia co do skreśleń ze stałej pozycji przeznaczonej na wyznania.

Następny mówca, poseł **Jędrzejewicz** (B. B.) z ubolewaniem stwierdza, że początek rozbudowy oświaty w Polsce nie był takim, jakim być powinien. Omawiając szkolnictwo mniejszości narodowych mowca stwierdza, że rząd oraz blok B. B. stoi na stanowisku, że **nie może być mowy o tem, aby jakikolwiek obywatel był upośledzony ze względu na swoją narodowość i wyznanie. Praca kulturalna każdego narodu godna jest szacunku i żadnego prześladowania być nie może.**

W dalszym ciągu przemawiał pos. **Kalinowski** (Wyzwolenie), Celewicz (Klub ukr.), który skarżył się na ucisk szkolnictwa ukraińskiego oraz pos. Utta (Klub niem.), który wytoczył żale ludności niemieckiej. Na wywody obu mowców odpowiedział minister W. R. i O. P. p. Dobrucki.

Następnie zabrał głos w imieniu Koła żydowskiego poseł Wygodzki, który w dłuższem przemówieniu przedstawia postulaty społeczeństwa żydowskiego w dziedzinie szkolnictwa.

Przemówieniu pos. Wygodzkiego przysłuchuje się z uwagą min. Dobrucki, który pilnie notuje pewne sprawy, podniesione przez mowcę.

Mowa posła Wygodzkiego

Mowca uskarża się, że powszechne szkoły żydowskie nie mają prawa publiczności, a uzyskane koncesje nie są stałe. Jest tylko jedna szkoła we Lwowie, która otrzymała prawo publiczności. Często zdarza się, że dzieci żydowskie zmusza się w szkołach do mówienia pacierza **chrześcijańskiego**, nauczyciele witają się z niemi: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus, a one muszą odpowiadać: Na wieki wieków! Szkoły żydowskie nie są subsydjowane przez rząd, od samorządów zaś dostają tylko nieznaczne sumy. W państwowych szkołach średnich stosuje się numerus clausus. nie daje się im prawa publiczności, aby nie konkurowały ze szkołami państwowemi i prywatnemi polskiemi. Szkół zawodowych żydowskich nie ma wcale, a do państwowych nie dopuszcza się Żydów. Dyrektor Jarmiński znany jest ze swego antysemityzmu. **W szkolnictwie wyższem** minister Dobrucki zrobił pierwszy szlachetny krok w kierunku zniesienia numerus clausus. Okólnik jego ma wielkie znaczenie moralne, lecz faktycznego żadnego. Aby to przeprowadzić trzeba znieść art. 87 ustawy o szkołach akademickich.

Odpowiedź min. oświaty

Posłowi Wygodzkiemu odpowiada minister Dobrucki, który oświadcza, że szkolnictwa wyznaniowego niema i do niego bynajmniej się nie zmierza. W niektórych okolicach zgodnie z potrzebami ludności pozwala się na prowadzenie nauki w pierwszym roku szkoły powszechnej wyłącznie w języku żydowskim. W szkolnictwie powszechnem niema prawa publiczności. Żadnych praw specjalnych nie nadajemy. Szkoły, w których przeważają Żydzi, traktuje się odpowiednio. Zwalnia się uczniów w sobotę, nie można jednak żądać, aby nie mógł w nich uczyć nie-Żyd. Państwowe szkoły średnie są dla Żydów otwarte i numerus clausus w nich niema. Jest 7 szkół z żydowskim językiem i 17 z hebrajskim, ponadto jest osobny wizytator.

Prawo publiczności uzyskały dwie szkoły, a nie jedna. Celem szkoły średniej jest przygotowanie do szkół wyższych. Uczniowie muszą więc w szkołach tych posiąść dostatecznie język polski i panowie będą musieli pójść na ustępstwa, ażeby dopuścić do szkół żydowskich i hebrajskich język polski we właściwych rozmiarach. Niema żadnych ograniczeń w przyjmowaniu Żydów do szkół zawodowych. Istnieją prywatne żydowskie szkoły zawodowe, które otrzymują pomoc rządu. Sam niedawno podpisałem dość znaczną asygnatę. Koncesjonowanie szkół odbywa się nadal. Co do nauki religji to odbyła się niedawno specjalna konferencja, na której tę sprawę uregulowano. Oprócz 2 godzin na naukę religji. Żydzi dostali jeszcze dwie godziny na naukę przedmiotów judaistycznych. Nie można więc zarzucić ministerstwu braku sprawiedliwości. Jeżeli dotowanie jest niewystarczające to dlatego. że wogóle na prywatne szkolnictwo są małe środki.

Następnie przemawiają posłowie **Kornecki** (ZLN), **Smulikowski** (B.B.), **Chrucki** (Ukr.), który skarży się na prześladowanie prawosławia i na rusyfikację. Przemawiają dalej posłowie Caruso, Nowicki i minister Dobrucki.

Epilog incydentu Wyrzykowski-Staniewicz

Pod koniec posiedzenia zakomunikował marszałek Daszyński, iż uprosił wicemarszałka Czetwertyńskiego, ażeby wspólnie z dyrektorem kancelarji sejmowej przeprowadzi śledztwo w sprawie zakwestjonowania ścisłości stenogramu sejmowego. Ze sprawozdania, jakie marszałek w tej materji otrzymał, wynika, że po przesłuchaniu urzędników i urzędniczek stenogramu oraz stenografki z poza sejmu, której dano do odczytania odpowiedni ustęp stenogramu mowy posła Wyrzykowskiego, okazuje się, że poseł ten użył w istocie wyrazu „zniszczenia reformy rolnej", czego jednak przez przeoczenie nie umieszczono w odpisie stenogramu. Okazuje się dalej, że poseł Wyrzykowski dostarczył autentycznego stenogramu marszałkowi, z drugiej zaś strony poseł Polakiewicz miał rację twierdząc, że p. Wyrzykowski wypowiedział słowo „zniszczenia".

Na tem — oświadcza marszałek — uważam incydent za skończony. Od siebie pragnę to tylko dodać, że biuro naszych stenografów pracuje bardzo ciężko, w warunkach hygienicznych opłakanych. Są to nasi bardzo cenni współpracownicy, albowiem przekazują potomności nasze słowa, które często na to nie zasługują. Często pomagają oni nieśmiertelności niejednego z członków tej izby, a ponieważ przytem ciężko pracują, przeto proszę panów o przestrzeganie objektywności pracy stenografów (huczne oklaski w całej izbie).

Pos. Polakiewicz w imieniu klubu Jedynki dziękuje marszałkowi za przeprowadzenie dochodzeń celem wykrycia prawdy. Zarazem mowca stwierdza, że pos. Wyrzykowski faktycznie użył słowa „zniszczenia reformy rolnej". Klub Jedynki podejmie odpowiednie kroki przeciwko posłowi Wyrzykowskiemu.

Na tem zakończyło się dzisiejsze posiedzenie. Następne posiedzenie w poniedziałek. Na porządku dziennym: zakończenie dyskusji nad budżetem min. oświaty i dyskusja nad budżetem min. spraw zagr. Na następnych posiedzeniach sejm rozpatrzy kolejnie budżety ministerstwa skarbu, komunikacji, przemysłu i handlu oraz ministerstwa sprawiedliwości.

— **„PRZYSZŁOŚĆ—HEATID"** (Zielona 17). Dziś w niedzielę o godz. 4 pop. zebranie w lokalu.

—o—

— **Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA USTAWODAWSTWA KRYMINALNEGO.** We wtorek 5 bm. o godz. 7 wiecz. wygłosi we wielkiej sali rozpraw Sądu Apelacyjnego, ul. Grodzka 52, II. p. — adw. Dr Jakób Bross, odczyt p. t. „Dziecko a przestępstwo". **Wstęp wolny.**

Ewolucja bolszewizmu i jego przyszłość

Czy powinniśmy nawiązać z Rosją żywsze stosunki handlowe?

Czytelnik europejski, który na podstawie dostępnych mu informacyj w dziennikach chciałby się dowiedzieć, jak wygląda rzeczywiście sytuacja w Rosji, jest w wielkim kłopocie. Z jednej strony słyszy on ciągle o bankructwie komunizmu i dowiaduje się o różnych brakach i grożących katastrofach, z drugiej zaś strony faktem jest, że mimo tylokrotnych przepowiedni rządy bolszewickie w Rosji jednak się utrzymały. Wyjaśnieniem tej sprzeczności jest ewolucja bolszewizmu w minionym dziesięcioleciu, dokonana pod naporem konieczności życiowych. Bolszewizm z roku 1928 jest zupełnie różny od bolszewizmu z roku 1918. Zostały wprawdzie u steru te same mniej więcej osoby, zmeniły się jednak zupełnie zasady rządzenia i gospodarowania.

W roku 1918 usiłowali bolszewicy przeprowadzić w całej rozciągłości pełny, zgodny z doktryną kolektywizm. Cała gospodarka społeczna miała być kierowana z góry, przedsiębiorczość prywatna miała być całkowicie usunięta. System ten nie dał się jednak urzeczywistnić, a załamał się on na oporze chłopów, którzy zmuszani represjami karnemi do wydawania wszystkich nadwyżek swoich zbiorów ograniczyli uprawę do minimum i pozbawili w ten sposób żywności ludność miejską. Załamanie to zmusiło bolszewików do wprowadzenia nowej polityki ekonomicznej tzw. „Nepu“, który ograniczył monopol państwowy tylko do wielkiego przemysłu i handlu zagranicznego. I w tych zresztą dwóch dziedzinach musieli bolszewicy poczynić poważne ustępstwa na rzecz przedsiębiorczości prywatnej, głównie w drodze koncesyj, udzielanych przedsiębiorstwom zagranicznym. We wszystkich innych natomiast dziedzinach życia gospodarczego zapanowała znowu zasada własności indywidualnej, a więc przedewszystkiem chłopi pozostali właścicielami dawnych swych gruntów jak i zdobytych dzięki rewolucji, a wytworzył się też znowu wewnętrzny handel prywatny. W następstwie tego musieli bolszewicy oprzeć także gospodarkę skarbową na identycznych zasadach, jak w państwach kapitalistycznych, t. zn. na podatkach i pożyczkach wewnętrznych, przyczem ciekawem jest, że wśród wpływów podatkowych przeważającą rolę odgrywają podatki pośrednie, choć np. u nas socjaliści zwalczają ostro tę formę opodatkowania jako niedemokratyczną. Również musieli bolszewicy powrócić do systemu pieniężnego opartego na zupełnie tych samych zasadach jak w państwach kapitalistycznych, t. zn. opartego na pokryciu kruszcowem.

Jak widzimy, ustrój socjalny w Rosji jest obecnie mieszaniną — bo nie można tego stanu dość chaotycznego nazwać syntezą — zasad kapitalistycznych i komunistycznych. Ster rządów leży jednak nadal w rękach bolszewików. Zachodzi więc pytanie, czy ustrój obecny może się utrzymać, i w jakim kierunku pójdzie dalsza jego ewolucja?

Podstawową ideą bolszewików jest przeprowadzić realizację kolektywizmu w drodze dyktatury proletarjatu, a nie w drodze demokracji. Robotnicy przemysłowi nie mają w Rosji, jak zresztą nigdzie w świecie, większości, a nawet w Rosji liczba ich w stosunku do ogółu ludności jest znacznie mniejsza niż w państwach kapitalistycznych. Muszą więc bolszewicy dążyć do silnego rozwoju przemysłu, bo ostatecznie i oni uznają dyktaturę proletarjatu tylko za stan przejściowy, choć przezornie trwania tego czasu przejściowego nie chcą określić.

Uznać trzeba, że od czasu wprowadzenia Nepu wytwórczość w Rosji znacznie się podniosła i w niektórych dziedzinach nawet osiągnęła poziom przedwojenny. Tem niemniej jednak dalszy rozwój wytwórczości napotyka na ogromne trudności. Dominującą rolę odgrywa tam oczywiście rolnictwo i od zwiększenia właśnie tej wytwórczości rolniczej zależy przedewszystkiem możność rozrostu gospodarczego Rosji. Jednakże mimo pewnych postępów kultury rolnej, uzyskanych przez bolszewików, produkcja rolnicza nie wzrasta odpowiednio, głównie z powodu ogromnego braku produktów przemysłowych, których chłop potrzebuje. Wprawdzie cały przemysł pracuje w Rosji w 90 proc. na potrzeby wsi, pomimo to jednak produkcja ta jest niewystarczająca a ceny produktów przemysłowych są stosunkowo znacznie wyższe niż przed wojną. Wystarczy wskazać, że przed wojną chłop rosyjski dostać już mógł parę butów za 5 pudów żyta, gdy dziś musi na to sprzedać aż 30 pudów żyta. Stałem zjawiskiem też dlatego w Rosji są ogonki przed sklepami, podobnie jak to było u nas w czasach wojennych. Brak również rolnictwu maszyn, narzędzi i nawozów, których przemysł rosyjski wytwarza zbyt mało. Z tych wszystkich powodów uprawa roli i produkcja zboża nie dosięga rozmiarów przed wojennych. ——

Brak własnej produkcji przemysłowej mogliby bolszewicy uzupełnić przywozem z zagranicy i właśnie rachuby na ten głód towarów w Rosji nęcą państwa kapitalistyczne do nawiązywania stosunków z Rosją. Jednakże w interesie utrzymania swej waluty muszą bolszewicy ograniczać przywóz z zagranicy do tej wysokości, na jaką pozwala im ich wywóz, składający się prawie wyłącznie z nadwyżki produkcji rolniczej. W ten sposób znajdują się obecnie bolszewicy w błędnem kole: z natury rzeczy dążyć muszą do rozwoju przemysłu, rozwinięcie jednak produkcji przemysłowej zależne jest od wytwórczości rolniczej, a ta znowu skrępowana jest niedostateczną produkcją przemysłową.

Z tego błędnego koła mogliby się bolszewicy wyłamać tylko w razie uzyskania długoterminowych znacznych kredytów zagranicznych, któreby pozwoliły im zaopatrzyć się w brakujące im maszyny i inne fabrykaty. Państwa kapitalistyczne nie okazują jednak zbytniej skłonności do udzielania Rosji takich kredytów, już to nie ufając stałości tamtejszego porządku prawnego, już też z powodu samego przeciwieństwa ustroju socjalnego. Faktem jest, że suma uzyskanych dotychczas przez Rosję kredytów (głównie z Niemiec) stanowi małą tylko część wartości jednorocznego przywozu do Rosji. ——

W tych warunkach nie pozostaje bolszewikom nic innego jak tylko dążyć do przeprowadzenia autarkji tj. samowystarczalności gospodarczej. Warunki naturalne Rosja do tego posiada, mając zarówno żyzną ziemię, jak i dostateczne zapasy podstawowych surowców przemysłowych. Brak kapitału nie pozwoli Rosji przeprowadzić u siebie tego procesu uniezależnienia się od zagranicy w tempie choćby w przybliżeniu podobnem jak to uczyniły Stany Zjednoczone, mające zresztą podobne warunki naturalne jak Rosja, jednakże powolny rozwój w tym kierunku jest możliwy.

Bolszewizm doznał już tylu ewolucyj, że nie można wykluczyć jego ponownego przeobrażenia się. Wydaje się jednak, że bolszewizm taki, jaki on jest obecnie, może się — przynajmniej oceniając rzecz ze stanowiska gospodarczego — utrzymać, o ile oczywiście nie nastąpi jakiś katastrofalny nieurodzaj, podważający główną dziedzinę wytwórczości rosyjskiej — produkcję rolną.

Z tem prawdopodobieństwem utrzymania się rządów bolszewickich w Rosji powinna się liczyć polityka zarówno europejska, jak zwłaszcza i polska w stosunku do Rosji. Przeciwieństwo ustroju socjalnego i agitacja komunistyczna uprawiana przez Komintern w państwach kapitalistycznych nie pozwalają oczywiście na wytworzenie się szczerej zażyłości z Rosją i zmuszają do stosowania środków ochronnych przeciw dążeniom bolszewickim do wywołania przewrotu społecznego, zwłaszcza w państwie sąsiadującem z Rosją. Jednakże do tej tylko roli defenzywnej powinna się ograniczyć polityka Polski i innych państw europejskich względem Rosji, gdyż prowadzenie polityki ofenzywnej, np. przez popieranie knowań antysowieckich emigracji rosyjskiej, nie rokuje żadnych widoków powodzenia wobec skreślonej wyżej wewnętrznej sytuacji w Sowietach, a utrudnia ono rozwój stosunków handlowych z Rosją. Porównując obroty handlowe Rosji z Polską i z innemi państwami, stwierdzić musimy, że udział Polski w imporcie do Rosji mógłby przybrać znacznie większe niż obecnie rozmiary, zwłaszcza wobec przedwojennego jeszcze dostosowania przemysłu b. Kongresówki do tego eksportu. Konieczność powiększenia naszego eksportu jest zaś tak pilną, że ubolewać należy żywo nad paroletniem już przeciąganiem się rokowań handlowych polsko-rosyjskich, których pomyślne zakończenie niezawodnie zwiększyłoby znacznie nasze możliwości eksportu do Rosji. Przecież na to, by z sobą prowadzić handel, nie trzeba się wzajemnie kochać ani nawet sympatyzować z sobą...

Dr B. S.

Nowy „kawał“ Shawa

Przed kilku dniami pojawił się w „Daily Mail“ artykuł bakterjologa angielskiego dra Edwarda Bacha, skierowany przeciwko Woronowowi. Bach twierdzi że przeszczepianie gruczołów małpich na człowieka przenosi taksamo małpie właściwości, a mianowicie okrucieństwo i spotęgowaną zmysłowość. W dwa dni później otrzymała redakcja list podpisany przez „Konsula juniora“ — tak nazywa się najsławniejszy szympans tresowany w Anglji.

List brzmiał następująco: „Szanowny panie! W imieniu moich kolegów z Królewskiego ogrodu zoologicznego“ najenergiczniej protestuję przeciwko artykułowi dra Bacha, który ukazał się w sobotnim numerze Waszego pisma. Dr. Bach sądzi, że przez przeszczepienie małpich gruczołów nabywa człowiek także nasze właściwości, a potem dalej oświadcza, że temi właściwościami, które posiadają wszystkie antropoidy, są okrucieństwo i zmysłowość. Twierdzi więc, że my małpy jesteśmy okrutniejsze i bardziej zmysłowe od ludzi. Prawdą atoli jest, że my małpy jesteśmy rasą dobroduszną i cierpliwą! Czy kiedyś małpa wycięła żyjącemu człowiekowi gruczoły, by przeszczepić innej małpie, celem przedłużenia jej krótkiego życia? Czy Torquemada był małpą? inkwizycja i inne tortury były może małpiemi instytucjami? Czy trzeba było stworzyć towarzystwo ochrony dzieci małpich, jak to się dzieje u ludzi? A wojna światowa? Czy była ona wojną małpią, czy też ludzką? A gazy trujące? Czy wynalazły je małpy, czy ludzie? Jak może dr. Bach wypowiedzieć w obecności małpy słowo „okrucieństwo“ i nie zarumienić się przytem?! I to w momencie, kiedy zatwardziałe serca ludzi należałoby raczej skłonić do protestu przeciwko temu handlowi małpami, w czem objawia się całe barbarzyństwo dawnego handlu niewolnikami. Jest to obraza nietylko nas małp, ale wogóle zdrowego ludzkiego rozsądku.

Pozostawiamy to dr. Woronowowi, by udowodnił, że twierdzenia dra Bacha ze stanowiska naukowego są nieuzasadnione. Nas interesuje tzw. ludzka nauka o tyle, o ile jesteśmy jej ofiarami, ale dlatego interesują nas rozmaite eksperymenty. I oto przekonaliśmy się, że szczepienie przeciwko ospie nie przeniosło wcale na ludzi — cnót krów!

Człowiek pozostaje tem czem był, a więc najokrutniejszem ze wszystkich zwierząt, zwierzęciem o złej wyrafinowanej zmysłowości. Niech człowiek dużo sobie nie wmawia, ponieważ jest do nas podobny. Pozostanie tem, czem był, chociaż Woronow chce z niego zrobić uczciwą małpę“.

Jak się okazało, autorem tego listu jest — Bernard Shaw.

W kalejdoskopie prasy

NADZIEJE, OFERTY I OBAWY

Jak się zdaje, nastąpiło w sytuacji parlamentarnej — odprężenie. „Kurjer Polski" pisze:

Po dość znacznem napięciu, jakie charakteryzowało sytuację, wchodzimy w okres jak gdyby pewnego odprężenia. Okres bardzo wa żny. Zaczęto już przebąkiwać w kuluarach o możliwości utworzenia centrolewu. Na to się chyba jeszcze nie zanosi. Zresztą jeśliby miały być poczynione jakieś kroki w kierunku parlamentarnego gabinetu, to przypuszczać wolno, że stałby się to dopiero mogło po uchwaleniu budżetu, w zależności oczywiście od tego jak byłby uchwalony. Tak więc na plan pierwszy wysuwa się teraz sprawa uchwalenia budżetu w brzmieniu proponowanem przez rząd. Wydaje się prawdopodobnem że potem dopiero mogłyby nastąpić jakieś rozmowy porozumiewawcze, o ile ci, którzy z ofertami wobec rządu występują, nie robiliby rządowi trudności.

Co do tych „rozmów porozumiewawczych", donosi „Głos Prawdy", coprawda tylko z... kuluarów sejmowych:

W kuluarach mówi się o porozumieniu. Z łona PPS i Wyzwolenia i Ch. D. padają coraz żywsze zapowiedzi gotowości porozumienia z rządem i z B. B., także coraz liczniejsze są nadzieje, że do tego dojdzie. Środowa mowa Sławka jest przedmiotem żywych komentarzy — stronnictwa chcą w niej widzieć wyciągniętą dłoń do zgody. Sejm w kuluarach jakgdyby spoważniał. jakgdyby jakaś troska i otrzeźwienie jakoweś nawiedziło posłów w tę wiosnę dżdżystą a chłodną dokuczliwie.

Również i „Naprzód" stwierdza, że

obecnie ani pory ani chęci do generalnego porachunku niema, że nastąpi on dopiero — po obustronnych przygotowaniach — w jesieni.

A co do mów obu reprezentantów jedynki, pułk. Sławka i ks. Radziwiłła:

Obie te mowy można uważać za nieobowiązującą ofertę do lewicy, ileże rząd wołałby z nią przeprowadzić zamierzone zmiany. A je żeli lewica odmówi swej współpracy, rząd poszuka sobie sojuszników na prawicy.

Za oferty znowu prawicy pod adresem rządu uważa organ socjalistyczny ugodowe ostatnio stanowisko chadeków i umiarkowaną opozycję p. Strońskiego. „Naprzód" z przyjemnością wita wprawdzie antyfaszystowskie deklaracje p. Sławka, ale obawia się, czy przecież jedynka nie ulegnie kuszeniom prawicy.

„Głos Prawdy" jest naturalnie wielce zadowolony z ks. Radziwiłła jako przedstawiciela tej pra wicy, z którą — w przeciwieństwie do endecji — można znaleźć wspólny język. Zresztą, zdaniem p. Stpiczyńskiego, ludzie dobrej woli wogóle mogą się dogadać. Nawet ks. Radziwiłł z pos. Niedziałkowskim.

W rzeczywistości ani „solidaryzm" ks. Radziwiłła, ani „walka klas" pos. Niedziałkowskiego nie są — jak sobie to nawzajem wyrzucają — hasłami i zjawiskami przestarzałemi, ani — jak pragną o tem przekonać innych — trwałemi, stale działającemi.

Przeżywamy obecnie na świecie erę dążeń pacyfistycznych w stosunkach międzynarodowych i dążności do wzmacniania uczuć solidaryzmu społeczno gospodarczego w łonie narodów. Jest to faktem. Lecz nie mamy żadnej gwarancji, iż jutro nie przyjdzie inna fala i pień pacyfistycznych nie zastąpią surmy bojowe, a przyciszenia społecznych antagonizmów — walka klas.

Ta filozofja wydaje się nam nieco mętną, choć końcowa konkluzja p. Stpiczyńskiego jest bezwątpienia słuszną:

Zatem jest wiele przesady w obawie socjalizmu przed konserwatywnem hasłem solidaryzmu i konserwatyzmu przed hasłem walki klas. Albowiem nie hasła stwarzają czyny, a te tylko muszą być brane pod uwagę.

„Czas" tymczasem powtarza swoje „caeterum censeo" o konieczności „naprawy" konstytucji i tajemniczo ostrzega, że jeśli nie uchwali jej sejm drogą normalną, to przyjdzie „do ostateczności, która w danym razie narzuci się sama przez się..."

A więc — moratorjum, na razie, do jesieni!

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś popołudniu na ogólne żądanie powtórzona będzie sztuka „Matka świata", wieczorem znakomita operetka Freimana w 3 aktach „Berl Szmadnik", która na wczorajszej premjerze zdobyła rekord powodzenia. W poniedziałek przedstawienie słynnej operetki „Miłość palestyńska" na cel dobroczynny.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w niedzielę wieczorem „Ładna historja" Flersa Caillaveta, która w świetnem wykonaniu z pp. Bednarzewską i dyr. Nowakowskim na czele jest oklaskiwaną przy niesłabnącem powodzeniu. Popołudniowe przedstawienie przyniesie po raz 16-y komedję Hirschfelda „Mamusia", która dzięki wybitnej aktualności tematu stała się faworytką sezonu. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych „Simona". „Ładna historja" powtórzona będzie także we wtorek i we środę.

— **P. KONSTANCJA BEDNARZEWSKA** wyraża za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie publiczności oraz wszystkim czynnikom i osobom, które z okazji jubileuszu przyczyniły się do uświetnienia niezapomnianego dla cenionej Jubilatki dnia.

— **KONCERT ADY SARI-SZAJERÓWNY,** który odbędzie się we wtorek 5 bm. w Starym Teatrze zapowiada się już dziś świetnie i zgromadzi tłumy publiczności. O znakomitej artystce, która przybywa do nas z Ameryki, sprawozdawca koncertowy „The Nev York Herald" pisał: „Ada Sari posiada prawdziwą koloraturę pięknego gatunku i koloru. Głos o szerokim zakresie i niezwykłej giętkości. Program wykonany przez A. Sari uwydatnił najwyższy poziom sztuki śpiewaczej. Wypełniająca olbrzymią salę Carnegie Hall publiczność zgotowała artystce gorące przyjęcie".

— **JEDYNY WIECZÓR IRENKI GETREY** znakomitej młodocianej tancerki u której mimika, gest, wspaniały kostjum i technika łączą się w całość o nieprzepartym uroku, odbędzie się na cel dobroczynny w Starym Teatrze we środę, dnia 6 czerwca b.r. Program obejmuje bardzo interesujące produkcje taneczne, dotąd w Krakowie nie odtwarzane. Szczegóły na afiszach. 1564

KRONIKA POLITYCZNA

Nowy program Labour Party

Angielska Partja Pracy ogłosiła w tych dniach swój nowy program, nad którym od miesięcy pracowano. Program żąda stopniowego upaństwowienia najważniejszych gałęzi przemysłu, których kierownictwo ma objąć „przemysłowy gabinet", pod przewodnictwem premjera. Ta „rada przemysłowa" ma być upoważona w daleko idące kompetencje. Pierwszym krokiem ma być upaństwowienie kopalń i przedsiębiorstw komunikacyjnych. Program żąda dalej ustanowienia minimalnych płac. Wychowanie, hygiena społeczna, budowa nowych domów oraz walka z bezrobociem mają być powierzone nowym monopolom państwowym.

Jugosławja szuka oparcia o sowiety

Osaczona ze wszech stron przez Włochy Jugosławja zbliżyła się znowu do Rosji. Od lat toczyły się między Moskwą a Belgradem rokowania w sprawie uznania przez Jugosławję de jure sowietów, ale dotychczas te rokowania nie przybrały konkretnych kształtów z powodu tolerowanej przez Jugosławję u siebie agitacji rosyjskich emigrantów, obecnie jednakowoż sytuacja stała się dla Jugosławji tak groźną, że rokowania te zbliżają się ku pomyślnemu końcowi. Jugosłowiański poseł w Berlinie Balugdżic, który już swego czasu z Cziczerinem konferował, ma być obecnie zamianowany jugosłowiańskim posłem w Moskwie. Rosyjski ambasador w Angorze Suricz otrzymał misję, by o ile możności przeciwdziałał dojściu do skutku porozumienia między Turcją a Włochami z jednej strony, oraz Turcją i Grecją z drugiej strony. Ta interwencja nie przyniosła wprawdzie pożądanych rezultatów albowiem traktat przyjaźni między Turcją a Włochami został w tych dniach podpisany. Wpływom Moskwy jednakowoż należy przypisać, że tak prędko nie nastąpi ratyfikacja tego traktatu, albowiem jak już donieśliśmy, turecki parlament odesłany już został na letnie wywczasy aż do grudnia br.

Wielka bitwa o Pekin

Wedle najnowszych wiadomości miała armja południowo chińska osiągnąć bardzo poważne sukcesy w bitwie o Pekin. Dotychczasowy dyktator północnych Chin Czang Tso Lin wydał swej armji polecenie, by się przesunęła aż do ważnego punktu węzłowego Liuliho, położonego o 35 klm. na południe od Pekinu. W międzyczasie przygotowuje Czang Tso Lin ewakuację stolicy. W armji Czang Tso Lina wybuchły już bunty, które umożliwiły generałowi Fengowi zajęcie miejscowości Hokienfu i zbliżenie się do Tientsinu. Feng oddalony jest od Tientsinu obecnie tylko o 18 mil. Sytuacja stała się już tak groźną, że Japonja wysyła gorączkowo swe wojska do Tientsinu i wydała równocześnie ultimatum do chińskich generałów północnej armji, by jaknajspieszniej opuściła zagrożone terytorjum, które Japonja zamierza obsadzić swemi wojskami.

ZE SPORTU

— **POZNAŃ—KRAKÓW.** Mecz lekko-atletyczny pań Poznań—Kraków odbędzie się we czwartek dn. 7 bm. (Boże Ciało) na Stadjonie Wojskowym o godz. 4 pop.

— **WYŚCIGI KOLARSKIE W TRZEBINI.** Dziś w niedzielę, urządza Klub Cyklistów w Trzebini, wyścigi kolarskie na szosie Trzebinia—Krzeszowice. Początek zawodów o godz. 2.30 pop. Start i meta pod gmachem „Sokoła".

„Tydzień Chaluca"

Ezra Chalucowa komunikuje, że następujące miejscowości zostaną odwiedzone w związku z akcją „Tygodnia Chaluca":

7 bm. gen. sekr. Ezry tow. D. Fränkel — Brzesko
9 bm. D. Fränkel — Nowy Targ,
10 bm. M. Margulies — Bochnia, Dr L. Wander — Tarnów, A. Sokoler — Wieliczka, Dr Silberschein — Cieszyn, Mgr. Salpeter — Zakopane,
16 bm. D. Fränkel — Szczawnica,
17 bm. D. Fränkel — Krynica, Inż. Scharf— Żywiec, W. Alexandrowicz — Oświęcim, B. Lerchenfeld — Kalwarja,
23 bm. D. Fränkel — Szczakową, B. Lerchenfeld — Niepołomice,
24 bm. D. Fränkel — Bielsko.

Protokół VI. Kongresu Sjonistycznego

Właśnie ukazał się protokół XV. Kongresu Sjonistycznego w języku niemieckim (Protokoll der Verhandlungen des XV. Zionistenkongresses Basel, 30. August bis 11 September 1927. — Herausgegeben vom Zentralbureau der Zionistischen Organisation), jako pięknie wydany tom, obejmujący 534 strony druku. Protokół daje zupełny i wszechstronny obraz kongresu, jego obrad i uchwał. Dzieło niezbędne dla każdego, kto zajmuje się rzetelnie ruchem sjońskim.

Do nabycia w księgarniach lub wprost w Centralnem Biurze Org. Sjońskiej 77 Great Russell Street London W. C. 1. Cena egzemplarza w oprawie wynosi 6 szyl.

Dlaczego żydowska reprezentacja Sejmowa nie może głosować za budżetem?

Przemówienie posła Dra Reicha w ogólnej debacie budżetowej.

(Dokończenie.).

Jeżeli mówimy o kwestjach, wchodzących w resort Ministerstwa W. R. i O. P., wspominamy także z pewnem zadowoleniem, że odnośnie do

gminy żydowskiej

na skutek rozszerzenia dekretu Piłsudskiego, nastąpiła demokratyzacja tych gmin, niemniej i na tym punkcie mamy jednak cały szereg zastrzeżeń, albowiem domagamy się demokratyzacji w tej samej niemal mierze, jak to ma miejsce odnośnie do wyborów do ciał ustawodawczych.

Następnie zastrzegamy się

przeciw ograniczeniu kompetencji gmin żydowskich,

przeciw odebraniu im wszelkich agend opieki społecznej i jeszcze bardziej przeciw skurczeniu znaczenia gmin żydowskich do instytucyj czysto wyznaniowych, przez odbieranie im wszelkich prerogatyw narodowych. Zastrzeżenia te płyną z głębi naszego przekonania że tylko gminy żydowskie mają i mogą urządzić życie wewnętrzne żydowskie, a opieramy się w tej mierze na znakomitych wzorach z czasów historycznej Polski, gdzie właśnie sprawy wewnętrzne żydostwa załatwiała organizacja gminna, począwszy od kahałów i przykahałków, a kończąc na „zjazdach czterech ziem". Nie rozumiemy, dlaczgeo w historycznej dawnej Polsce miałaby ludność żydowska być lepiej usytuowaną w tym względzie, aniżeli żydostwo żyjące dzisiaj w Polsce odrodzonej.

Oczywiście, że odnośnie do gmin żydowskich rozmaici dygnitarze lokalni wykorzystują sytuację, że mają się odbyć niezadługo wybory i pozwalają sobie, — że się tak wyrażę, — bujać po dawnemu. Rozwiązują kahały, ustanawiają komisarzy rządowych dla gmin żydowskich, nie liczą się wcale z opinją ludności żydowskiej i tolerują ustanawianie komisyj wyborczych z pominięciem przepisu, wskazującego, że w komisjach wyborczych muszą być reprezentowane najważniejsze stronnictwa polityczne (głos: placą wyborcze wekslo). Nie wiem, bo nie badałem ich kasowości i rachunkowości. Faktem jest, że przypomina to stare

tradycje galicyjskie starostów staro-galicyjskich.

Na wszelkie nasze żale, wytoczone do władz centralnych, daje się nam odpowiedź, że czynią to wbrew ustawie i wbrew prawu na własną rękę starostowie lokalni. Nie wiem, co mamy wybrać: czy dać wiarę tym zapewnieniom i przypuścić, że starostowie ci, jakkolwiek nie mieli wyraźnej aprobaty, jednak działają w cichem porozumieniu z organami naczelnymi, albo bodaj w przeświadczeniu, że to ujdzie im bezkarnie, czy też przypuścić, że władza centralna która ubolewa nad tym stanem rzeczy, a która dawała niejednokrotnie dowód swej siły, jest tak słaba wobec jednego czy drugiego starosty prowincjonalnego, że instytucja naczelna w Warszawie ubolewa, a starostowie dalej działają po swojemu.

Niektórzy dygnitarze starają się swoje manewry przystrajać w szaty pewnej „ideologji", a pewien dygnitarz już całkiem wybitny, na moje zażalenie wskutek popełnienia pewnej nielegalności odnośnie do stronnictwa sjonistycznego, dał mi odpowiedź, że Marszałek Piłsudski kazał tępić nacjonalizm. — Nie chcemy rozważać, czy uchodzi pokrywanie nielegalności pewną ad hoc ideologią, pewni jesteśmy, że nigdy w tym kierunku nie nastąpiłoby żadne ideowe placet. Ale na wszelki wypadek sądzimy, że ci, którzy w ten sposób usprawiedliwiają popełniane przez siebie błędy, nie rozumieją albo rozumieć nie chcą, że

nasze poczucie narodowe nie jest bynajmniej identyczne z szowinizmem narodowościowym pewnych stronnictw w Polsce, czy poza Polską,

które mają apetyty zaborcze na zewnątrz, czy na wewnątrz i które swoje dogmaty partyjnictwa stawiają jako ideał i ośrodek życia narodowego. Nasze poczucie narodowe, to jest tylko obudzona świadomość wspólnych interesów duchowych, wspólnych tradycyj i nadziei z żydostwem całego świata. Nie jest to nacjonalizm, który szuka jakichkolwiek zdobyczy i trofeów wśród obcych, nie jest to nacjonalizm, który wykracza poza granice, zakreślone treścią wewnętrzną duszy własnej, ale nacjonalizm, który chce pogłębiać tylko własną myśl narodową, a który, wpajając w Żyda poczucie dumy narodowej i obywatelskiej, wychowuje go na dumnego i godnego obywatela Państwa, wzmacnia w nim siłę moralną, zdolną oprzeć się wszelkim zakusom i haszyszom romantycznym bolszewickich rajów na ziemi i w ten sposób służy dobru ogólnemu i dobru Państwa. (Głos: Pan sam się śmieje z tego, co Pan mówi). Może Pan się śmieje z tego, czego Pan nie rozumie. Jeżeli jednak ten czy ów dygnitarz i funkcjonarjusz, tak samo jak tutaj niejeden z Panów, nie chce rozumieć wielkości tej myśli cywilizacyjnej, to

żądamy jednak od funkcjonarjuszów państwowych, by liczyli się z realizmem życia,

by rozumieli, że ten plebiscyt wyborczy, przy którym Żydzi dali masowo wyraz swoim przekonaniom, a przy którym okazało się, po której stronie jest, że tak powiem, rząd dusz żydowskich, winien być i dla nich pewnym miernikiem i powinni zrozumieć, że dziś obywatele żydowscy nie są więcej jakąś grupą parjasów, którym wystarczy, jeżeli się ich uważa także jako obywateli Państwa, że narodowość żydowska nie jest więcej pstrokacizną różnych kultur i wierzeń, że jeżeli już przed wojną Żydzi odnaleźli swoje „ja" narodowe, to wojna wyplenila całkowicie wszelkie naleciałości, wytworzyła w nich moc ducha, świadomość swej woli i przyszłości. Poczuwając się w całej pełni do obywatelstwa Państwa, w którem zamieszkują, jednak poczuwają się także do solidarności z Żydami całego świata, żyją tchnieniem nowego życia i tego tchnienia pod żadnym warunkiem i żadnym czynnikom wydrzeć sobie nie pozwolą.

Z tego punktu widzenia wysuwamy także postulat na dalszą metę,

autonomję kulturalną

i sądzimy że tylko krótkowidze będą chcieli to traktować, jako utopję, a tylko źli ludzie będą chcieli to uważać jako herezję. Jestem przekonany, że stronnictwa lewicy, które kroczą u przynajmniej, powinny kroczyć na czele wszelkich ruchów postępowych, a także stronnictwo, które tutaj jest najsilniejszem ugrupowaniem w Sejmie, okażą swoje zrozumienie

dla tej koncepcji. Niedawno rząd pruski wystąpił z inicjatywą urządzenia **autonomji kulturalnej dla mniejszości polskiej**, wystąpił z projektem ustawy, według którego między innemi szkolnictwo polskie ma być w całości utrzymywane albo subwencjonowane przez państwo, a ustawa cała opracowana być winna w porozumieniu z reprezentantami ludności polskiej. Nie wchodząc w szczerość intencji tej inicjatywy i nie przesądzając, z jaką skrupulatnością będzie ona wykonaną konstatujemy, że objawia się w tem duch czasu, który prze wszystkich do zastanowienia się nad problemami, domagającymi się załatwienia. Jeżeli zaś sądzimy, że stronnictwo tworzące centrum w Izbie, powinno okazać specjalne zrozumienie dla tej myśli, to dlatego, że właśnie mąż z „jedynki", p. Mackiewicz, w swojej broszurce „Kropki nad i", daje wyraz swojemu przekonaniu, że autonomja narodowa dla społeczeństwa żydowskiego tu w Polsce jest wyrazem sprawiedliwości i racji stanu. Idzie zatem o to ażeby stronnictwo całe przy odpowiednich okazjach swoją siłą i autorytetem popierało wywody autora owej książki, a idzie przedewszystkiem o to,

ażeby kwestje aktualne i piekące nie były odsuwane z dnia na dzień, z roku na rok.

Ze wszech stron zapewniają nas ciągle, że dla Żydów, względnie dla ich zagadnień bieżących ma się pewne zrozumienie, ale proszę Panów, nie wystarcza mieć słowa w ustach, trzeba mieć w sercu, trzeba mieć przedewszystkiem odwagę czynu, a nadewszystko świadomość że usuwając krzywdy Żydów broni się praw i Konstytucji Rzeczypospolitej, a rozwijając podstawy prawne życia żydowskiego, rozwija się także postęp Polski.

Żal mam do Rządu, że kunktatorstwo, uprawiane na polu załatwiania tych wszystkich problemów, zapoznaje te konieczności, albo uznając je, nie załatwia, osłania wszystkie swoje plany zarówno co do spraw dalszych, jak i bieżących — aureolą milczenia.

Jaki jest

program Rządu polityczny

odnośnie do całego szeregu problemów? Nadarmo o to pytamy i nadarmo też staraliśmy się wynaleźć odpowiedź na to pytanie we wczorajszych wywodach przedstawiciela stronnictwa rządowego, wielce czcigodnego Pana Prezesa Sławka. Wysnuwa się stąd mimowoli twierdzenie, że Rząd nie ma żadnego programu, a słaba jest pociecha w tem, że i opozycja również nie ma żadnego programu pozytywnego, że jedynym programem, jaki zdaje się łączyć dzisiaj wszystkie stronnictwa opozycyjne, jedynym punktem, w jakim występują zgodnie, jest negacja do Rządu, do wszystkich lub częściowych jego poczynań, ale niewiadomo, z jakim konkretnym programem wystąpią i jak chciałyby załatwić wszystkie te drażliwe i drażniące kwestje, gdyby im dzisiaj udało się ująć ster w ręce i uzyskać większość nie tylko na chwilę w Sejmie, ale także i w rządzie.

Taksamo nie wypowiedział się Rząd dotychczas

w sprawie ustroju,

o którym wczoraj właśnie p. Prezes Sławek wspomniał, że rzecz ta najbardziej elektryzować będzie wszystkie stronnictwa w Sejmie. Uważamy za objaw dodatni, że rząd zerwał z metodą lekceważenia Sejmu, że rozumie, iż dotychczas przynajmniej

niema żadnej lepszej metody rządzenia, jak przyznanie suwerenności narodowej i rządzenie przy pomocy demokracji parlamentarnej.

Toteż z pośród naszych sąsiadów, tylko sąsiad sowiecki mówiąc wciąż o poszanowaniu woli ludu, rządzi bez reprezentacji ludu i rządzi dla narodu — bez narodu.

Pocieszającem jest, że

rząd wyrzeka się faszyzmu

i chcemy wierzyć, że wczorajsze wywody p. Prezesa Sławka, że nie będzie się, — by użyć jego wyrażenia — „małpować form obcych", nie oznaczają, iż chce się tu mieć faszyzm swoisty, aby zastąpić nim faszyzm z zewnątrz, lecz że naprawdę wierzy on w to, że gdy faszyzm oznacza nową, niedemokratyczną metodę rządzenia, — usiłowania sanacji wprowadzają nową moralność. Ale jak pozatem ma według opinji Rządu i stronnictw rządowych wyglądać przyszły ustrój, co do tego nie mamy nawet żadnych przypuszczeń i obawiamy się, że jeśli tylko stronnictwom sejmowym odda się decyzję w tej sprawie, jeśli rzuci się problem na szalę dawnych, zakulisowych intryg i gier stronnictw, to będą chcieli w pierwszym rzędzie korzystać z tej reformy ustroju konstytucji ci, którzy nie wiedzą i rozumieją chcą, iż Konstytucja w samem pojęciu swojem jest antytezą przywilejów, iż

pierwszem podłożem pojęcia Konstytucji jest równość obywateli.

I obawiamy się tej gry zakulisowej dlatego, ponieważ doświadczenie uczy nas, że wszelkie próby załatwiania tych spraw za kulisami sejmowemi odsuwały narodowych, a zwłaszcza na barkach mniejszości żydowskiej. Rzeczą Rządu będzie dlatego w sprawie tej wypowiedzieć swoje stanowcze słowo, uważać na to, by ludność żydowska, która zwątpiła swego czasu w możność naprawy stosunków za danego systemu, nie była zmuszona później zwątpić w skuteczność systemu obecnego. Rzeczą Rządu będzie działać w ten sposób, by Żydzi, którzy i dziś pełnią wiernie swoje obowiązki, chcieli pełnić je podobnie, jak w Ameryce, Anglji i we Francji, z dużem zadowoleniem i radością, by byli związani także duchowo z zadaniami i wewnętrznemi instytucjami państwa, a dziać się to może tylko wtedy, jeśli wytworzy się nastrój zadowolenia ogólnego, jeśli wszczepi się tę pełną świadomość, że się nigdy nie będzie odepchniętym od najświętszego ołtarza państwowego, od **ołtarza pracy**, do którego wszyscy obywatele winni być równie dopuszczeni, w przeświadczeniu, że stoły bogate czy biedne, ale dla wszystkich równie zastawione.

Szanowni Panowie! Na uroczystości onegdajszej ku czci Berka Joselewicza w Wilnie jeden z mówców oficjalnych, zdaje mi się p. prof. Limanowski, mówił m. in.: „Dzieje zrządziły, że Polacy i Żydzi już od kilkuset lat zamieszkują jedną ziemię, dzieląc jej dolę i niedolę. Niestety między tymi narodami stoi dotąd jeszcze mur. Na chwilę tylko ten mur się zawali i wtedy dopiero Polacy widzą Żydów i odwrotnie. Chwilą taką jest uczczenie wspólnego bohatera".

Chciałbym, żebyście Panowie oglądali Żydów nietylko przez pryzmat przemijających chwil uroczystych i nietylko od parady i od święta, ale wszędzie i stale, gdziekolwiek ku temu jest sposobność. Tak! Od wieków Żydzi żyją tutaj w Polsce. Macie ich Panowie przed sobą i dookoła siebie, a widzicie ich tylko, jak to świetnie opisał Żeromski w swojem „Przedwiośniu", przez szyby kawiarniane. Chcielibyśmy, ażebyście poznali Żydów w ich życiu codziennem i przy codziennej pracy, z ich ogólnemi i żydowskiemi troskami i kłopotami, z ich wadami i błędami — bo któraż społeczność narodowa jest od nich wolna? — ale także z ich wielkiemi zaletami i zdolnościami,

z ich entuzjazmem ducha i umiłowaniem pracy, z ich tęsknotą do starej ojczyzny i ich przywiązaniem do kraju, którego są obywatelami.

A wtenczas zrozumiecie Panowie, że popełniają przestępstwo z państwowego punktu widzenia ci którzy miast wykrzesać ze społeczeństwa żydowskiego resztki energji twórczej przez całkowite zaspokojenie tegoż postulatów, bawią się w dyskutowanie, w odwlekanie, co wywołuje wśród Żydów wrażenie, że się ich mimo wszystko traktuje, jako parjasów i obywateli drugiej kategorji.

Wszystko to wywołuje u nas i w szerokich masach ludności **rozgoryczenie**. Pewni jesteśmy, że czasy inne muszą przekonać wszystkich że dzieje się niedobrze i że jeśli buduje się nową Polskę, to niema nowych dróg bez uprzątnięcia starych gruzów i że pęd twórczości może być tylko owocnym przez zmobilizowanie wszystkich sił moralnych i etycznych wszystkich jednostek i grup narodowych, zamieszkujących Państwo. (Oklaski na ławach żydowskich).

Jak pracują sjoniści w Niemczech?

Referat Kurta Blumenfelda na zjeździe sjonistów niemieckich.

Wrocław (ŻAT) Przewodniczący zjednoczenia sjonistycznego w Niemczech p. Kurt Blumenfeld złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności sjonistycznej w Niemczech na 22-gim zjeździe sjonistów niemieckich, który w tych dniach został zamknięty. Sprawozdanie dotyczy okresu od października 1926 aż do marca 1928. Naprężona sytuacja gospodarcza w Palestynie wpłynęła również na rozmach działalności sjonistycznej w Niemczech. Zorganizowane kierunki antysjonistyczne usiłowały wyzyskać sytuację i zdyskredytować działalność odbudowy żydowskiej w Palestynie. Pomimoto, wpływy Keren Hajesodu w Niemczech stale wzrastały. Do najpoważniejszych zdobyczy zaliczyć należy powstanie niemieckiego komitetu pro-palestyńskiego. Wielkie znaczenie polityczne miała również podróż Dra Weizmanna po Niemczech. Uroczystości ówczesne porwały również wielu niesjonistów. Pewne zaostrzenie wywołał w szeregach sjonistów niemieckich XV-ty kongres sjonistyczny, na którym reprezentacja sjonistów niemieckich występowała niejednolicie. Działalność propagandowa prowadzona była energicznie, szczególnie wśród młodzieży. Udało się połączyć kilka młodzieńczych organizacyj mizrachistycznych i utworzyć krajowy związek „Cei rej-Mizrachi". Również „Kartel" żydowskich związków młodzieży" rozwijał się pomyślnie, powstała nowa organizacja skautowa „Cofim", organizacja młodzieży „Nordau" i inne. W okresie sprawozdawczym ustalono również wytyczne działalności sjonistycznej w gminach żydowskich, które szeroko omówiono na zjeździe delegatów w Erfurcie. Aż do marca 1928 przekazy netto z Niemiec na rzecz Keren Hajesodu wyniosły 141.063 funtów. Pod względem wysokości wpływów na rzecz Keren Hajesodu Niemcy stoją na 3-ciem miejscu po Stanach Zjednoczonych i Południ. Afryce. Wpływy Keren-Kajemeth w okresie sprawozdawczym nie co zmalały. Zaznaczył się również silny spadek emigracji z Niemiec do Palestyny. W roku 1925 wyjechało z Niemiec do Palestyny 1776 osób, zaś w 1927 roku 357 osób. Organizacja „Hechaluc" w Niemczech liczy 495 członków.

Pogrom Żydów w miasteczku litewskiem

Jak młodzież litewska obchodzi konstytucję — Władze nie interweniują. Zabici i ranni.

Z Kowna donoszą pisma żydowskie, że ludność żydowska na Litwie przeżywa znowu dni zgrozy. Reakcyjny dyktatorski rząd zorganizował uroczystość z powodu nowej konstytucji, a jego zwolennicy uważali za stosowne urządzić pogrom z tej okazji. W miasteczku Pren podczas katolickich Zielonych Świąt późną nocą wpadła banda chuliganów do mieszkań żydowskich i wypędziła wszystkich nie szczędząc dzieci i starców. Mężczyzn zamknięto w synagodze i okrutnie ich pobito, kobiety zgwałcone. Dwie osoby zostały zabite a kilkanaście osób odniosło rany.

Kiedy „patrjotyczna horda chuliganów urządzała orgje, policja spokojnie przypatrywała się ich „sprawkom". Próbowano porozumieć się z władzami centralnemi w Kownie, ale władze odmówiły wszelkiej pomocy. Przeciwnie! organa rządu rozpuściły pogłoski, że Żydzi napadli na faszystowską młodzież litewską. Po pogromie uciekła ludność żydowska z miasteczka, udając się przeważnie do Kowna.

Również w miasteczku Olita doszło w pierwszym dniu Zielonych Świąt do ekscesów antyżydowskich. Do Olity przybyła wycieczka kilkudziesięciu uczniów z Kowna. Wycieczkowcy nosili transparenty z napisami „bić Żydów". Od słów przeszli wkrótce do czynu. Rzucili się na ludność żydowską i wielu Żydów zranili. Dzięki interwencji policji napady ustały.

ŻYDZI NA RZECZ KOLONIZACJI W ROSJI. Towarzystwo „Ozet" proklamowało zbiórkę miljona rubli na cele kolonizacji w Rosji. Ponieważ pierwsza loterja przysporzyła pół miljona rubli na kolonizację żydowską, uchwalono obecnie zorganizować drugą loterję. **Dochód ma być przeznaczony na cele kolonizacji w Rosji.**

KOMUNIŚCI ŻYDOWSCY CHCĄ ŚWIĘTOWAĆ W NIEDZIELĘ ZAMIAST W SOBOTĘ. Żydowski dziennik komunistyczny „Oktjabr" w Mińsku żąda, by rzemieślnicy żydowscy zamienili dzień odpoczynkowy z soboty na niedzielę, aby w ten sposób zwolnić się od wpływów **żydostwa ortodoksyjnego.**

Epilog sensacyjnego procesu praskiego

Publiczność przyjęła wyrok z zadowoleniem.

Z Pragi donoszą nam następujące szczegóły znanego już naszym Czytelnikom wyroku w głośnym procesie o zamordowanie Margit Vörösmarty:

Wielki, prawie miesiąc trwający proces o zamordowanie Małgorzaty Vörösmarty został skończony wczoraj, późnym wieczorem. Zjechali się na proces dziennikarze z całego świata, sala sądowa była przepełniona do ostatniego miejsca, a przed budynkiem sądowym gromadziły się olbrzymie tłumy ludności, które byłyby może i zaatakowały budynek sądowy, aby tylko dostać się do wnętrza, gdyby wejść nie broniły silne oddziały policji pieszej i konnej. Kiedy późno w nocy wyszły specjalne wydania różnych gazet, komunikujące o zapadłym wyroku, wyrywano je sobie nawzajem z rąk nawet na odległych przedmieściach.

Wielkie zainteresowanie, jakie wywołał proces i jego wynik, ogólne zdenerwowanie, jakie przejawiało si ęwe wszystkich sferach w całem prawie państwie, tłumaczyć należy wyjątkowem podłożem procesem: przed sądem stali przecież dwaj młodzi, inteligentni ludzie, którzy w społeczeństwie praskiem odegrać zamierzali ważną rolę; samo zaś morderstwo zostało przeprowadzone w sposób tak wyrafinowany, że wywołało ogólną sensację.

Całe trzy dni poświęcono przemówieniom prokuratora i obrońców. W środę już o ósmej godzinie rano rozpoczęto rozprawę sądową. Prezes sądu Dr. Hladik wygłosił resumee, które trwało cztery godziny. O wpół do pierwszej w południe przeszła ława przysięgłych do bocznej sali, celem uchwalenia odpowiedzi na 114 pytań. Na pierwsze trzy pytania, a mianowicie, czy Jan Michalko, potem Dr. Klepetarz i ostatecznie Mikołaj Sikorski są winni zamordowania Małgorzaty Vörösmarty dnia 16 lipca 1926 roku w Ważcu, w lesie pod Krywaniem przez uduszenie lub otrucie z rozmysłem, według naprzód ułożonego planu odpowiedział sąd „tak", a to co do Michalka i Sikorskiego 12-tu głosami, a Klepetarza, który zawzięcie się bronił usiłował udowodnić swoje alibi, głosami 9-ciu. Na wiele innych pytań dotyczących oszukańczych manipulacyj i kwestyj finansowych związanych z morderstwem, odpowiedział sąd również twierdząco.

Potem trybunał sądowy i sędziowie przysięgli weszli do nabitej sali. Czytanie i odpowiedzi trwało około trzech kwadransów. Wśród grobowej ciszy wprowadzono oskarżonych. Wszyscy obrońcy a przedewszystkiem obrońca Dr. Klepetarza, Dr. Kosteczka, są w najwyższym stopniu zdenerwowani. Przy wejściu na salę, ze spuszczonych oczu obrońców, oskarżeni dowiadują się wszystkiego.

O godz. 7-mej wieczorem przemawia prokurator Dr. Papik, który domaga się dla Michalka kary śmierci przez powieszenie dla Klepetarza dożywotniego ciężkiego więzienia a dla Sikorskiego, ze względu na to, że się przyznał i przez wzgląd na rodzinę, 15-lat ciężkiego więzienia. Po przemówieniu prokuratora odchodzi sąd na naradę, która trwa przeszło dwie godziny. Wśród olbrzymiego naprężenia audytorjum ogłasza prezes ławy przysięgłych w imieniu republiki wyrok, na podstawie którego skazuje się Michalka na karę śmierci przez powieszenie, Klepetarza na dożywotnie ciężkie więzienie i oczywiście utratę tytułu akademickiego a Sikorskiego na lat 15. W ten sposób został projekt prokuratury przyjęty w całej rozciągłości, ponieważ chodziło o rafinowanych złoczyńców z kół inteligencji. Oskarżeni przyjęli wyrok z pozornym spokojem. Obrońcy zgłosili wniosek o unieważnienie. Wyrok wywarł na zebranych w sali rozpraw wielkie wrażenie. Tłumy zebrane przed pałacem sądowym i w bocznych uliczkach przyjęły wyrok oklaskami.

Znaczenie ubezpieczenia ruchomości

Motto: Ubezpieczenie to potęga, — to pewność jutra — to gwarancja zachowania w całości dobytku i mienia.

Każdy nasz dobytek jest owocem mozolnej pracy. Nieraz w pocie czoła zdobywa się człowiek na odpowiednie urządzenie i jeśli po latach trudu uda mu się stworzyć własne ognisko, wówczas uważa się za szczęśliwego. I cieszac się plonem swoich wysiłków, myśli jednostka o trwałem zabezpieczeniu majątku, który stanowi podstawę bytu jego w teraźniejszości i przyszłości, — gdy tymczasem żywioł lub wypadek, owi najwięksi wrogowie naszego dobrobytu i spokoju, zniszczyć potrafią wszystko, cośmy stworzyli wśród najuciążliwszych nieraz warunków.

Umysł nasz, instynkt nasz nie są w stanie zapobiec grożącym wypadkom, tu jednostka wogóle nic pomóc nie potrafi. Wobec żywiołu jesteśmy bezsilni. Posiadamy co prawda straż pożarną i policję, które starają się ze wszech miar zapobiec katastrofom, ale mimo wszystko one się zdarzają, a osoba, która doznała nieszczęścia, staje bezradnie i bez nadziei rychłego odzyskania tego, co straciła.

Nietylko żywioł sam jest wrogiem ludzkości, nieraz człowiek bliźniemu wyrządza krzywdę, wykradając lub niszcząc mu dorobek całego szeregu lat. W roku 1924 dokonano na terenie państwa naszego miljon siedmset siedmdziesiąt zarejestrowanych przejawów złej woli, a w tej liczbie poważniejszych przestępstw (rabunków, rozbojów etc.) było około 28.000. Kradzieży z włamaniem dokonano w tym samym roku około 23.000, a wykryto tylko około 13 tysięcy.

Wśród takich warunków sami musimy się imać środków, któreby nas nietylko chroniły przed podobnymi wypadkami, ale także dawały nam możność usunięcia szkód i strat. Wysiłek jednostki na nic się nie zda, jeśli zbiorowa myśl nie znajdzie środków na wynagrodzenie poniesionej straty.

A jednak wielu ludzi w Polsce nie troszczy się zbytnio o swoje dobro i żyje tak, jak gdyby nie słyszeli o nagłym ogniu, o złośliwem podpaleniu lub włamaniu. W tym kierunku musi się podjąć energiczną akcję, uświadamiającą wszystkie sfery społeczeństwa, bo dzieje społeczeństw — to okresy wyzwalania się z pod przemocy wypadku, z poddaństwa żywiołowi i z uległości złej woli. W miarę wzrostu uświadomienia społeczeństwa wyłaniają się właśnie twórcze myśli, których realizacja jest dowodem postępu społeczeństwa na wyższe szczeble kultury.

Społeczeństwa, stojące na odpowiednim stopniu kultury, posiadają od dawien dawna instytucje, będące wyrazem wzajemnej pomocy dla dotkniętych nieszczęsnymi wypadkami. Są to instytucje ubezpieczeniowe, które są najwidoczniejszym objawem potęgi ludzkiej myśli, która potrafiła zniweczyć ujemne skutki tych zjawisk, którym niezdolna była zapobiec.

Dzisiaj ubezpieczenie od ognia i kradzieży jest jedynym skutecznym sposobem zabezpieczenia swego dobytku od złej woli i żywiołu. W łańcuchu owocnych poczynań i wynalazków doby współczesnej ubezpieczenia ogniowe i kradzieżowe są wyrazem zorganizowanej wzajemnej poręki, są ogniwem zespalającem ludzi do wspólnej samopomocy, są urzeczywistnieniem ideału miłości bliźniego, wyrażającego się w konkretnej pomocy materjalnej dla nieszczęśliwych.

Nie wielka stosunkowo kwota, wliczona do budżetu domowego, czy handlowej kalkulacji, a przeznaczona na ubezpieczenie mienia, ma większy walor od najpotężniejszych kas pancernych, najlepszych sikawek, od najmocniejszych zamków. — jak i one bowiem nie ustrzeże od kradzieży czy ognia, lecz wzamian zapewnia całkowity zwrot poniesionej straty.

Ubezpieczenie mienia — to nie ostrożność, — to odruch zdrowego rozsądku, nakazujący zapewnić swój dobrobyt przed złą wolą, żywiołem, czy przypadkiem.

W obecnym nadchodzącym sezonie wyjazdów do stacyj klimatycznych i miejsc kąpielowych, gdy nieraz pozostawia się pomieszkania bez należytej opieki, jedynym środkiem, umożliwiającym spokojny pobyt w porze — tak potrzebnych organizmowi ludzkiemu wywczasów, jest ubezpieczenie ogniowe i kradzieżowe.

Wprawdzie doryweczo uda się opanować rozszalały żywioł, lub policja odnajdzie złoczyńcę, jednak nikt nam nie odda z powrotem spalonego, lub skradzionego dobra. Z tego powodu jest wprost konieczności i nawet osobistym naszym obowiązkiem uchronić się od skutków ognia i kradzieży przez ubezpieczenie się.

Hasłem dnia dzisiejszego powinno być ubezpieczenie się, bo złodzieje nie czekają i nie wiadomo, kiedy spaść może klęska pożaru.

•

Jak nas poinformowano, Towarzystwo Ubezpieczeń „Przezorność" S. A., założone w roku 1892, zrzeszone z najpotężniejszą wszechświatową instytucją ubezpieczeniową „The Prudential Assurance Company Ltd." Oddział w Krakowie, ul. Mikołajska 32, zawiera ubezpieczenia wszelkiego rodzaju na warunkach najdogodniejszych, odpowiadających ostatnim wymogom techniki asekuracyjnej i na każde żądanie P. T. Publiczności chętnie gotowe jest wydelegować urzędnika w celu udzielenia wszelkich informacyj, dotyczących ubezpieczeń życiowych, wypadkowych, ogniowych, kradzieżowych i transportowych.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

LITERATURA I SZTUKA

DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Voltaire — Anatole France

W 150-tą rocznicę śmierci Voltaire'a

Voltaire i Anatole France — na pierwszy rzut oka dziwnem się wydać musi to skojarzenie nazwisk, a jednak jakże ono jest charakterystyczne. Obaj sędziwego dożyli wieku, syci chwały i sławy, by dojść do zrozumienia, że należy z pobłażliwą ironją traktować homunculusa, która wmawia w siebie, że bogom jest równy. Obu charakteryzuje ów specyficzny brak szacunku dla uznanych wielkości, zupełna niezależność wobec epidemicznych współczesnych sobie mitologij, które biedny człek stale wytwarza, aby ujść pogoni życia, by znaleźć jakiś punkt oparcia w kalejdoskopowym chaosie zjawisk, idei, fikcyj, urojeń i jako prawda ukostjumowanych kłamstw. Obaj zawsze mieli w pogotowiu ów złośliwy uśmieszek zabójczego dowcipu, który najgroźniejszą jest bronią, bo zabija, nie raniąc, uśmierca, nie zadając bólu. Obaj jako urodzeni sceptycy dalekimi byli od cynizmu, bo obaj kochali jedyną w życiu wierną i niezachwianą miłością wolność i niezależność ludzkiego ducha.

Któż teraz czyta Voltaire'a? Kiedyś wywyższano go ponad Homera z powodu „Henriady", stawiano go obok Horacego jako liryka, a jego „Pucelle", która Mickiewicz jako Darczankę na polskie przetłumaczył, uważano za najwyższy wykwit poetyckiego zuchwalstwa. Dziś nikt go nie czyta. Czasem weźmie się jego „Histoire de Charles XII.", by się rozkoszować tą przejasną francuską prozą, która jak gdyby raz na zawsze wszelką przezwyciężyła metafizykę i z ludzkiego słowa wyzwolonego z ciemnej magji, uczyniła ostre, błyszczące narzędzie. Znajdzie się też jeszcze tu i ówdzie konesser, który jak starem winem upajać się będzie kaskadami dowcipu, hojną ręką rozrzucanego w „Candide" lub „Zadig", ale pominie zupełnie nużącą i nudną treść. Nikt też chyba teraz nie tknie jego filozoficznych rozpraw, chociaż jego studjum o „obyczajach i duchu narodów" było może pierwszą śmiałą próbą krytycznego ustosunkowania się do historji ludzkości. Jego „Tanked" i „Mohamed", chociaż taki Goethe je tłumaczył, jego trzydzieści tragedyj, piętnaście komedyj, pięć oper, trzy komiczne opery pozostały tylko materjałem dla nieszczęsnych fachowców, by zatruwać życie słuchaczom romanistyki. Każdy dramat jest walką człowieka z przeznaczeniem, a wszystkie te dramaty, którym „patrjarcha z Ferney" połowę swego życia poświęcił, żywych nie zawierają ludzi, olbrzymich nie poruszają konfliktów, ani cienia walki z tajemniczem przeznaczeniem nam nie dają.

A charakter Voltaire'a był przedmiotem surowej krytyki. Prawdą jest, że poczdamski kupiec żydowski Hirschel wykazał mu w procesie fałszerstwo umowy, prawdą jest, że ten rewolucjonista płaszczył się przed Ludwikiem XV-tym i jego metresą, panią Pompadour, prawdą jest, że Voltaire przed Jezuitami wypierał się swego „Dictionnaire philosophique", by dostać się do „Akademji Nieśmiertelnych", wszystko to i wiele innych rzeczy jest prawdą, ale Voltaire nie był lepszym od swej epoki. Z drugiej strony jednak prawdą jest, że Francois Marie Arouet, nazywający się Voltaire, użył swego wielkiego majątku we Ferney, by poprawić dole i niedole swych pańszczyźnianych chłopów. Dziś taki France lub Shaw tylko piórem olbrzymie zdobywają fortuny, a w owych czasach literat był jeszcze cyganem, lekceważonym przez „lepsze towarzystwo", skazanym zupełnie na łaskawe kaprysy książąt i władców.

Do historji przejdzie Voltaire jako „homme aux Calas". Gdy sędziwy, 84 lat liczący Voltaire przybył w roku 1778 do Paryża, aby być obecnym na premjerze swej „Ireny", Paryż go przyjął jako niekoronowanego swego króla.

Voltaire miał bowiem już za sobą 11-letnią kampanję o rehabilitację Jana Calasa, dnia 10 marca 1762, skazanego w Tuluzie na śmierć, ponieważ miał rzekomo jako protestant zabić



VOLTAIRE

swego syna, który przeszedł na katolicyzm. — Miał za sobą walkę w obronie Pawła Sirvena z Castres, podejrzanego również o zamordowanie swej córki z religijnych pobudek. Miał wreszcie za sobą walkę o kawalera de la Barre z Abbeville, któremu 1 lipca 1766 r. wydarto język, ścięto głowę, a następnie zwłoki spalono na stosie, ponieważ rzekomo nie zdjął przed przechodzącą procesją kapelusza. Jako 80-letni starzec stanął w obronie pamięci ściętego w r. 1766 generała hrabiego Laly, a w cztery dni przed śmiercią, t. j. 26 maja 1778 miał tę satysfakcję, że mógł synowi generała donieść o pomyślnych rezultatach swych zabiegów.

Dziś, gdy czytamy o tych wszystkich sprawach, wydają się nam owe czasy tak bardzo już odległe. — Wiemy, że i teraz panoszy się gwałt, że i teraz krzywda jedzie na krzywdzie i krzywda pogania, że rządzi nami maleńka klika ludzi, ale teraz za nieuchylenie kapelusza przed procesją nie skazuje się nikogo na śmierć. Zawdzięczać to mamy w dużej mierze Voltaire'owi, który nietolerancję uważał za najgroźniejszego wroga ludzkości. Wybaczyć mu więc możemy i próżność i zarozumiałość i tchórzliwe wypieranie się swych dzieł, bo nieustraszoną okazał odwagę, kiedy chodziło o obronę człowieka, o zadośćuczynienie wyrządzonej krzywdy. Kto wie, czy „Traite sur la tolerance a l'occasion de lat mort de Jean Calas" większej dla ludzkości nie przedstawia wartości, niż niejedno wielkie dzieło, które na zawsze pozostanie w historji literatury?

Voltaire i Anatole France — oto dwa nazwiska, które złotemi klamrami zaczynają historję Francji, tej nieśmiertelnej bojowniczki o wolność człowieka. **Dr. M. Kanfer.**

Selma Lagerlöf o duszy Wschodu i odrodzeniu żydostwa

List znakomitej powieściopisarki do Dra Ehrenpreisa.

Dr. M. Ehrenpreis, rabin Sztokholmu, wydał nie dawno w języku szwedzkim książkę pt. „Dusza Wschodu". Są to wspomnienia z podróży autora po Palestynie, Syrji i Egipcie. Dr. Ehrenpreis posłał książkę Selmie Lagerlöf, a wielka pisarka odpowiedziała nader charakterystycznym listem, który ze względu na piękną treść i stanowisko autorki poniżej w przekładzie przytaczamy:

„Dopiero co ukończyłam lekturę pańskiego tak pod względem zewnętrznego wyglądu, jak i wewnętrznej treści pięknego dzieła. Może niewielu z pańskich czytelników odczuwa taką wdzięczność dla pana jak ja. Ja sama jeździłam po tych okolicach, ale to było jeszcze w roku 1900. Kraje położone na południu Morza Śródziemnego robiły wtenczas wrażenie upadku, śmierci... Zdawało mi się wtenczas, że twórcza moc ziemi wyczerpała się. Ludzie byli bez siły, bez duszy, zaspani, bez zdolności wyrwania się z letargu.

Teraz pańska piękna książka przyniosła mi wieści o nowej wiośnie na Wschodzie. Wszyscy marzymy o tem, by dusza Wschodu stała się z powrotem twórczą, by nam znowu dała nową mądrość, nowe objawienia. Ten długi sen — stan letargu nie był zdaje się bez snów. Niedługo może potrwa, aż te sny przybiorą widoczny kształt i znowu nas obdarzą wiarą w Boga i nadzieją w nieśmiertelność duszy ludzkiej".

Selma Lagerlöf w dalszym ciągu swego listu wspomina o swojej przyjaciółce Zofji Elkan, powieściopisarce szwedzkiej, która pochodziła z bardzo poważnej żydowskiej rodziny szwedzkiej, a umarła temu lat 20.

„...Może pan wie — pisze dalej Selma Lagerlöf że Zofja Elkan, urodzona Salomon była moją przyjaciółką przez długie lata. Nie była sjonistką, ale współczuwała głęboko ze swym ludem. I ja od niej przyjęłam tesame uczucia. Pogromy, prześladowania Żydów, wszelkie krzywdy wyrządzane Żydom głęboko mnie bolą. Gdy teraz słyszę, że pański lud stanął pewną nogą na swej starej ziemi, że biedne dzieci ghetta stają się tam zdrowymi wolnymi ludźmi, jest to dla mnie wielką radością. Szkoda, że moja przyjaciółka nie dożyła tego. Jakżeby się była ona cieszyła. Była dumną na swe żydostwo, ale równocześnie odczuwała je jako hańbę. Ot to uczucie wstydu byłoby zniknęło, gdyby była przeczytała pańską piękną książkę..."

List teatralny z Wiednia

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika").

Wiedeń, w maju.

W. S. Maugham jest obecnie jednym z najpopularniejszych na całym świecie autorów angielskich. Jego komedje, lekkim, wykwintnym, niekiedy groteskowym humorem przesiąknięte, chętnie bywają grane i osiągają rekordowe powodzenie nawet daleko poza granicami Albionu. Ostatnia jego sztuka, którą miałem sposobność onegdaj oglądnąć, ukazała mi go jednak w innem świetle. W dramacie „List", granym obecnie w **„Wiener Kammerspiele"**, przedstawił się on zdumionej publiczności, jako poważny autor dramatyczny.

Na jednej z wysp malajskich padają w nocy strzały. To żona bogatego plantatora zabija przyjaciela domu, który pragnie dokonać na niej gwałtu. Sąd uwalnia ją naturalnie: wszak działała w położeniu bez wyjścia i w obronie własnej. A jednak bez winy nie jest. Świadczy o tem list, wystosowany na parę godzin przed katastrofą do zamordowanego, a z którego niedwuznacznie wynika, że piękna pani była od lat jego — kochanką. Kłamstwem było zatem całe jej opowiadanie, motywem zaś zbrodni — zazdrość: kochanek porzucił ją, by zawiązać stosunek miłosny z jakąś chińską kobietą.

Ten list, który może oskarżoną zaprowadzić na szubienicę, zostaje w ostatniej prawie chwili kupio-

...y przez adwokata od posiadających go Chińczyków i tak zostaje oskarżona przez sąd uniewinniona. Ale ...e własne sumienie nie daje jej spokoju. Kochającemu ją nadewszystko mężowi wyznaje prawdę: że zamordowanego kochała — i tylko z zazdrości zabiła. Opuszcza dom, mimo prośby, mimo przebaczenia męża. Czem jest przebaczenie wobec wygasłego tragedją uczucia na popiół spalonego serca?...

Tilla Durieux gra tę winną — niewinną kobietę z napięciem tragicznem i demonicznem, rzadko na scenie współczesnej spotykanym. Krzyczy z niej żywioł, ciemny żywioł obrażonej płci, bije z niej ponura łuna płonącego serca. W najskrytsze tajniki labiryntu uczuć kobiecych, wielkich i obłudnych, świętych i nikczemnych, prowadzi nas ona swoją mistrzowską, wstrząsającą grą. Chwilami odnosi się wrażenie, że artystka ta nie rolę odtwarza, ale życie własne, że wielka tragiczka niemiecka nie teatr prezentuje nam, ale przeżycie osobiste, ciepłe jeszcze od krwi serdecznej, triumfującej i zwycięskiej. Dlatego jest wieczór ten niezapomniany, jak katastrofalne, rzeczywiste wydarzenie...

Inny autor angielski, **G. W. Wheatley**, święci co wieczora triumfy w „Die Komödie". **„Ostatnia zasłona"** (tytuł brzmi w oryginale „The ruby of the Black Prince" — „Rubin czarnego księcia") jest dech w piersi zapierającym, uscenizowanym romansem kryminalnym. Jedyne w swoim rodzaju sprzągnięcie motywów prawniczych, dedektywnych i psychologicznych. Pada zasłona po zasłonie, lecz tajemnica nie zostaje wyjaśniona tak prędko. Nie wiadomo, kto zabił, kto ukradł, kto i za co zostanie skazany. Wiadomo tylko: autor sypie niespodziankami, jak z rękawa, co chwila następuje zwrot sytuacji. Istna łamigłówka, której i najbystrzejszy widz rozwiązać nie zdoła.

Zakończenie jest szczęśliwe. Prawdziwi włamywacze wędrują do kryminału, indycje, groźnie gromadzące się nad głową niewinnie oskarżonego, tracą moc dowodową. Piękna Elinor odzyskuje honor i spokój szczęścia rodzinnego. Obciążająca fotografja, przedstawiająca ją strzelającą — okazuje się fałszerstwem. Adwokat triumfuje.

Dookoła tego adwokata kręci się wszystko w tej sztuce, nie nadającej się niestety do treściwej recenzji. A specjalnie w wiedeńskiej obsadzie, bo rolę jego odtwarza **Oskar Beregi**. Kreacja ta jest naprawdę niezwykła i jedyna w swoim rodzaju. Ten budapeszteńsko—wiedeński artysta (nawiasem mówiąc Żyd) stworzył w „Ostatniej Zasłonie" postać sceniczną, o której tylko w najwyższych superlatywach wyrażać się można. Beregi gra słowem, mimiką, mrugnięciem oczu, milczącem skupieniem, krokiem i żakietem. Ani jednego uchybienia, — styl w każdym calu. Niejeden adwokat życzyłby sobie tak mówić, tak szeptać, tak pledować, takie rozumne, na wskróś przenikające mieć oczy. Napewno nie przesadzę, jeśli stwierdzę, że adwokat Beregi'ego — to najwybitniejszy evenement tegorocznego sezonu teatralnego w Wiedniu.

Sztuka **Ringa i Hupperta „§ 144"** (grana obecnie w „Roland-Bühne") — jest również osnuta na temacie kryminalnym. Opiera się jednak nie o indywidualne przeżycie, ale o problemat społeczny. Postanowienie prawne, karzące spędzenie płodu (paragraf 144 u. k.) należy do najbardziej znienawidzonych w Austrji. Zwalczają je od lat już elementy liberalne i lewicowe, dotychczas bez rezultatu. Sztuka Ringa i Hupperta atakuje je po swojemu, a raczej — powiedzmy to odrazu — wykorzystuje tę walkę dla swoich mało sympatycznych celów. Nie działa uświadamiająco i agitacyjnie, ale zato deprawuje tłumy wyrostków i podlotków, zapełniających co wieczora widownię „Roland-Bühne". Przedstawia smutne życie dziewczęcia z prowincji, które w wirze wielkomiejskiego życia przeżywa „miłość" o spilogu: akuszerka i sala sądowa. Po wyroku skazującym stacza się coraz niżej, na dno... Wszystko to jest jednak pretekstem, niezgrabnie przez autorów wyzyskanym, pretekstem, pod którym przemycają oni swoje jednoznaczne i drastyczne ordynarności, wywołujące niesmak. Zepsucie tak zwanych wyższych sfer, trywialne przedstawienie życia erotycznego t. zw. ludu — przyprawione drapiącą się w togę moralności obłudą, — jest właściwie łowieniem ryb w mętnej wodzie socjalno-prawnych niedomagań...

„Jej mąż" P. Geraldy'ego, komedja, ciesząca się obecnie wielkiem powodzeniem w reinhardtowskim **„Theater in der Josefstadt"**, przenosi nas w sferę eleganckiego, francuskiego humoru, najwykwintniejszej marki. Jest to już z tysięcy wariantów znana historja o trójkącie, w której jednak ten trzeci punkt erotyczno-geometrycznej figury staje się realnym kochankiem dopiero po ostatniem spuszczeniu się kurtyny. Jej mąż — opasły i zwyczajny poczciwina, któremu zupa jest co najmniej tak ważna, jak miłość. Jego żona, — naiwne, zakochane w mężu po uszy dziecko. Dopiero brutalna i niezasłużona scena otwiera jej oczy i ukazuje jej-go w innem świetle. **Ten trzeci** — groteskowy amant — zyskuje na tem uświadomieniu. Obrażona, niesłusznie o zdradę podejrzewana małżonka zamienia w akcie czwartym (którego jednak już u Geraldy'ego niema) bon na kochanka, który jej mąż swoim atakiem niejako wystawił, w gotówkę erotyczną... I tak zadowoleni są wszyscy: śliczna żoneczka, smalący cholewki młodzik, nawet mąż, który raz upieklszy się srodze, postanawia uległością zyskać sobie z powrotem serce naiwnej żony. Czy mu się to, chociażby w szesnastym akcie uda, — należy mocno powątpiewać...

Najbardziej zadowoloną jest jednak publiczność, która bawi się znakomicie, tem bardziej, że ta sympatyczna komedja, o świetnym djalogu, rozmyślnie mizernej akcji i jak szampan musującym esurit, znalazła w reinhardtowskim zespole koncertowych wykonawców. **Friedell** (mąż), **Lily Darvas** (żona) i **Herman Heinrig** (niedoszły, a potem już „doszły" kochanek) wykonują geraldy'owskie trio z maestrją i wirtuozowstwem, które ludzką, arcyludzką satyrę francuskiego autora czyni naprawdę obejrzenia godną.

Szymon Wolf.

ROMAN BRANDSTAETTER.

Wiersz o chwili szczęśliwej

Tu lecą ze świstem grudnie
w zamarzłe, szklane południe,
zachodnie wiatry nie wieją,
witaj zimy nadziejo!

Mróz ziemię do cna przenika
i w głębi srebrliwie się śnieży,
gdy wolno w studnię spuszczone
wiadro w skorupę uderzy.

I ciężkim obwiokiem się wkiębia
w wodą pisane brzegi,
i owych brzegów wstrzymuje
niedocieczone biegi.

I w płynnem, falistem korycie,
w gotowem gnuśnie zimy,
z nurtowiem wszczyna wartkiem
śmiertelne zaślubiny.

I rośnie ponad strumieniem
lodu srebliwa warstwa
pochwałą tęgich mrozów,
śnieżnego gospodarstwa.

A fale lodem spętane,
pod nieruchomą pokrywą
gonią zieloną tonią,
pogonią niepowściągliwą.

Lecz już w przykopach bulgoce
biało płynąca zima,
i z śniegu szaro wyziera
pachnąca ozimina.

I doświadczony gospodarz,
co wozem lody przebieżał,
zawraca zlęknione konie
przed falą, co w brzeg uderza.

I poprzez składane kłody
kieruje okute dyszle,
bo ciężkie kry pomykają
po rozpętanej Wiśle.

I bary rośnie wodostan,
falą szeroką, burzystą,
o wiosno! rzekło zielono,
przybierająca Wisłą!

O myśli dobra, cnotliwa,
w czas owej radosnej pory,
wstąp w serce moje tęskniące
umiłowaniem skorem.

Bądź ze mną w wszelkiej przygodzie,
w noc cichą, w dniu spracowanym,
i nie gardź mym domem skromnym,
ani chłodnikiem chróścianym.

KRONIKA LITERACKA

CZWARTY TOM PISM A. D. GORDONA: Wydawnictwo „Hapoel Hacair" wydało obecnie czwarty tom pism Gordona. Tom zawiera szereg artykułów znalezionych w rękopisach, między innemi znajdują się tam znane „listy kolonisty i robotnika palestyńskiego do swego towarzysza w Golusie". Wkrótce ma ukazać się piąty i ostatni tom pism Gordona.

NOWA HISTORJA LITERATURY HEBRAJSKIEJ. Wydawnictwo „Jalkut" w Berlinie przygotowuje do druku większe dzieło ilustrowane pod nagłówkiem „Dzieje prasy i literatury hebrajskiej od najdawniejszych czasów aż po dzisiejszy". Redaktorami dzieła są: Dr. Jakób Klatzkin i Dr. M. Sołowejczyk.

POCZTA W TEL AWIWIE NIE ZNA ADRESU BIALIKA. Niedawno nadszedł z Jerozolimy do Tel Awiwu telegram pod adresem Bialika. Poczta w Tel Awiwie odesłała ten telegram z powrotem z dopiskiem: „adresat nieznany". Obecnie zdarzył się po raz drugi podobny wypadek z telegramem Usyszkina. Bialik przesłał list do zarządu poczty w Tel Awiwie z podaniem dokładnego adresu i miejsca zamieszkania.

ILE KSIĄŻEK UKAZUJE SIĘ W PALESTYNIE? Wydział wychowania przy rządzie palestyńskim ogłosił sprawozdanie z roku 1926—1927. Ze sprawozdania wynika, że w roku tym otrzymał wydział 368 egzemplarzy książek, w tem 307 hebrajskich, 23 angielskich, 16 arabskich, a 21 w innych językach. Książki hebrajskie dzielą się na: 37 dzieł dla młodzieży 76-beletrystyka 18-dzieł naukowych 43—dzieł religijnych, 143 — varia.

ŻYDOWSKI SEKRETARZ RASPUTINA O SWYM MISTRZU. Jak wiadomo, Rasputin miał żydowskiego sekretarza w osobie A. Simanowicza który obecnie wydał swe nader interesujące wspomnienia pt. „Wszechpotężny rosyjski muzyk Rasputin".

NOWY AUTOR DRAMATYCZNY W ANGLJI. W teatrze Saint Martin w Londynie wystawiono sztukę Robina Millara współpracownika „Times". Sztuka ta uzyskała niezwykły wprost sukces. Jeden z najlepszych krytyków londyńskich Swaffer napisał po premjerze, że sztuka Millara przewyższa Shawa i Barriego. Także Shaw i Barry, autor „The quality street", wyrazili się z entuzjazmem o nowym swym koledze, a Barry zatelegrafował nawet do największego amerykańskiego impresarja Bellasca, by sztukę wystawić w Nowym Jorku. Bellasco nabył tę sztukę dla Ameryki, chociaż jej nawet nie czytał.

ZGON DRA CABANESA. We Francji zmarł niedawno znany lekarz i historyk dr. Cabanes, który był bardzo oryginalną postacią. Cabanes pozostawił po sobie prawie 40 książek, z których niektóre były bardzo popularne. Główne jednakowoż jego dzieło, a mianowicie czterotomowa biografja Napoleona pt. „Dans l'intimite des l'empereur" jest nader oryginalnem ujęciem postaci Napoleona z punktu widzenia psychopatologji.

—o—

Podręcznik nauki Talmudu

RABIN JAKÓB AWIGDOR: „Nauka Talmudu". — Pierwszy okres. Drohobycz 1928 (Nakładem autora, Drohobycz, ul. Kowalska 11).

Uprzystępnienie nauki Talmudu dla młodzieży, nie pobierającej nauki w uczelniach żydowskich, i spopularyzowanie wiedzy talmudycznej jest niewątpliwie ważnem zagadnieniem pedagogicznem. W tej dziedzinie pojawił się ostatnio szereg dzieł, jak „Skrót Talmudu" Raw Caira, Sz. J. Curiego i Stracka. W języku polskim nie posiadaliśmy do niedawna żadnego dzieła w tej dziedzinie. Zasługą rabina Jakóba Awigdora z Drohobycza jest, że podjął się napisania w języku polskim systematycznego wykładu o historji rozwoju tradycji ustnej, o zasadach talmudycznego prawodawstwa o przepisach, odnoszących się do życia codziennego i o normach logiki talmudycznej. Książka rabina Awigdora jest systematycznie uporządkowana i jest niejako kluczem do głębszego i dalszego zajęcia się Talmudem dla młodzieży. Jest to dobry podręcznik do ogólnikowego poznania Talmudu. Rabinowi Awigdorowi należy się szczere uznanie za to, że przez swoją książkę dał możność poznania Talmudu także młodzieży, nie korzystającej z nauki w szkołach żydowskich. Należy się spodziewać, że wkrótce ukażą się dalsze tomy tego dobrego i pożytecznego podręcznika.

Abraham Kohane (Przemyśl).

NADESŁANE KSIĄŻKI I CZASOPISMA

UKAZAŁ SIĘ NOWY, KOLEJNY XXV. TOM „PISM" ELIZY ORZESZKOWEJ w wydaniu zupełnem ze wstępem Aurelego Drogoszewskiego. Tom ten zawiera pod wspólnym tytułem „Gloria victis" następujące nowele sławnej powieściopisarki: „Oni"; „Oficer"; „Hekuba"; „Bóg wie kto"; „Panna Róża"; „Śmierć donu"; „Gloria victis". (Nakł. Gebethnera i Wolffa. Cena zł. 6.).

WŁODZIMIERZ PERZYŃSKI: Znamię. — Nowele. — Nakł. Gebethnera i Wolffa 1928. Nowy tom nowel Perzyńskiego spotka się z tem samem uznaniem, co utwory poprzednie znakomitego pisarza.

JÓZEF JANKOWSKI: Historje niezwykłe. — Nowele. — Nakł. Gebethnera i Wolffa 1928 (zł. 5). Nowele te — metapsychika, anomalje duszy, ekstaza wizyjna, halucynacja, monoidea, rzutowanie sobowtóra itp. — czyta się z wielkiem, wciąż rosnącem zainteresowaniem.

ANTONI MARCZYŃSKI: Perła Shanghaju — Powieść. Tom II. Epilog. — Inst. Wyd. „Renais-

sance" 1928. (brosz. zł. 6,50, opr. zł. 9). „Perła Shanghaju" należy do najlepszych i najgłośniejszych polskich powieści sensacyjnych.

G. K. CHESTERTON: Powrót Don Kiszota. — Powieść. — Przeł. F. Mirandola. — Inst. Wyd. „Renaissance" 1928. (brosz. zł. 8, opr. zł. 10,50) — Jedna z najlepszych książek Chestertona.

JACK LONDON: „CÓRKA ŚNIEGÓW". Tow. Wyd. „Rój". „Córka Śniegów" — opowieść o przygodach w Klondike młodej, dzielnej, bujnej dziewczyny, a zarazem opowieść o pięknej miłości, którą ona wzbudza i oddaje. Walka dwóch mężczyzn o kobietę — walka dwóch miłości w sercu kobiety. Tło:gwarne, złotodajne Dawson, Yukon wezbrany krą wiosenną, wątła skorupa łodzi pośród płynących lodów, nędzne chaty górników i wspaniałe domostwa miejscowego high-lifu, zaopatrzone nawet... w kaloryfery. London jest tym razem w swoim żywiole. Książka fascynująco ciekawa, doskonale zbudowana i napisana, żywa, barwna i wesoła a jednak głęboka i wzruszająca.

Przekład znakomity — najwybitniejszej „Londonistki" polskiej — p. Stanisławy Matuszewskiej-Kuszelewskiej.

WALTER ANGEL: „NA ARENIE CYRKOWEJ" Tow. Wyd. „Rój". Barwne środowisko cyrkowców. Pogromcy, akrobaci, żonglerzy ,zwierzęta. Córka pogromcy tygrysów — czysty kwiat na grząskiej topieli. Tęsknota miljarder. Miłość. Ślub. Tęsknota za areną. Męczy „sfera towarzyska", ciągnie rekwizytornia, oklaski, zachwyt tłumów i ryk drapieżników. Książkę przenika zwierzęcy pot, pastelowe światło miłości i mądry uśmiech autora. Film na tej powieści osnuty demonstrowany jest w Polsce.

SPRAWOZDANIE KOMISJI ANKIETOWEJ. Badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany: Tom VII. Młynarstwo — Warszawa 1928. Nakładem Prezydjum Rady Ministrów

DR. IGNACY ROSENBLUETH: Egzekucja na przedsiębiorstwa. — Kraków. Odbitka z „Przeglądu Notarjalnego" 1928. (str. 31).

SPIS IMION ŻYDOWSKICH. Nakładem Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Warszawie. Warszawa 1928. — Komitet, powołany przez kahał warszawski. a złożony z wiceprezesa Zarządu kahału warszawskiego p. M. Feldsteina, członka Zarządu adw. S. Seidemana, prof. uniw. rab. Dra M. Schorra, prof. r. Dra M. Bałabana, rab. Sz. D. Kahana i prof. Dr. I. Weinberga, wydał obszerny zbiór imion żydowskich w transkrypcji hebrajskiej i formie polskiej, oraz przy imionach zdrobniałych lub skażonych — poprawne odpowiedniki polskie. Publikacja ta posiada, szczególnie dla b. Kongresówki, ważne znaczenie.

„DIE EPOCHE". Miesięcznik dla spraw literackich, artystycznych i społecznych w języku żydowskim. (Paryż—Warszawa). Redaguje Dawid Einhorn. Dotąd wyszły trzy obszerne zeszyty (po 88 stron). — Omówimy je wkrótce. — Adres: Warszawa, Ogrodowa 26 a. Cena numeru zł. 1'50, prenumerata kwartalna 4 zł.

„JIDISCH". Miesięcznik poświęcony kulturze żydowskiej (w jęz. żyd.) rozpoczął wychodzić we Wiedniu, II. Kleine Sperlgasse 8.

„HILF". Organ centralny kas „Gemilas Chasudim" w Polsce. Miesięcznik w języku żyd. Warszawa, Leszno 42. Cena zeszytu 1 zł.

„RUCH SPÓŁDZIELCZY". Organ Związku Żyd. Towarzystw Spółdzielczych w Polsce. — Warszawa, Rymarska 6.

OSTATNI ZESZYT „PRZEGLĄDU POLITYCZNEGO" przynosi bardzo bogaty i cenny materjał dotyczący roli nafty w polityce świata. Na zeszyt ten składa się cały szereg artykułów pióra pierwszorzędnych znawców tego poważnego zagadnienia, które dzięki temu omówione zostało gruntownie i wszechstronnie. — Adres wydawnictwa: „Warszawa, Nowy Świat 47.

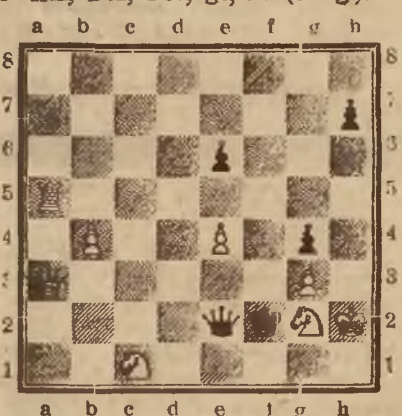
Dział szachowy „Nowego Dziennika“
Pod redakcją M. Chwojnika

ZADANIE NR. 18.

Ułożył Dr. E. Palkoske.

Białe: Kh2, Da3,W a5, Sc1, Sg2, Pb4, e4, g3 (8 fig.).

Czarne: Kf2, De2, Pe6, g4, h7 (5 fig.).



Mat w trzech posunięciach.

PARTJA NR. 132

grana w meczu Enwe—Bogolubow w kwietniu 1928 r.

Euwe Białe:	Bogolubow Czarne:
1. Sg1 — f3	d7 — d5
2. g2 — g3	c7 — c6
3. Lf1 — g2	Sg8 — f6
4. 0 — 0	Lc8 — g4
5. d2 — d3	Sb8 — d7
6. Sb1 — d2	e7 — e6
7. e2 — e4	Lf8 — e7
8. h2 — h3	Lg4 — h5
9. Wf1 — e1	d5 × e4
10. d3 × e4	0 — 0
11. b2 — b3	Le7 — b4

Zawikłania, które powstają wskutek tego posunięcia, są korzystne dla białych. Należało grać Dc7 z solidną grą.

12. Lc1 — b2	Sd7 — c5
13. g3 — g4	Lh5 — g6
14. a2 — a3	Lb4 × d2
15. Sf3 × d2	Dd8 — c7
16. Dd1 — f3	e6 — e5
17. Df3 — c3	Sf6 — d7
18. f2 — f4!	f7 — f6
19. b3 — b4!	Sc5 — a6
20. f4 — f5	Lg6 — f7
21. Lg2 — f1	Wf8 — d8
22. Kg1 — g2!	Sd7 — b6
23. Lb2 — c1!	Sb6 — a4
24. Dc3 — g3!	Dc7 — d6
25. g4 — g5!	f6 × g5
26. Sd2 — f3!	h7 — h6
27. Sf3 × e5	b7 — b5
28. Se5 × f7	Dd6 × g3+
29. Kg2 × g3	Kg8 × f7
30. c2 — c4!	Sa6 — c7
31. h3 — h4!	

Białe zdobywają pole f4 dla laufra.

31....	g5 × h4+
32. Kg3 × h4	Wd8 — d4
33. Lc1 — f4	Sc7 — e8
34. Lf4 — e5	Wd4 — d2
35. c4 × b5	c6 × b5
36. Lf1 × b5	Sa4 — b6
37. Wa1 — c1	Wa8 — c8
38. Wc1 × c8	Sb6 × c8
39. Lb5 × e8	Kf7 × e8
40. Le5 × g7	i białe z łatwością wygrały w końcówce.

MECZ KORESPONDENCYJNY.

2. Auerbach	12. f6 × e5
3. D. Brand	0 — 0 — 0
4. J. Brand	d7 — d3
6. Hoffmann	10. La5 — c7
7. Jakubowicz	8. Sf3 — d2
8. Kampf	7. 0 — 0
10. „Morphy“	10. Dd8 × d1
11. Rosenzweig	13. Sb8 — a6
12. „Zwycięsca“	13. Sb8 — a6

J. B. (Kraków) nie otrzymaliśmy odpowiedzi na nasze 40. Sc4 — e3.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

(NIEMIRÓW): Białe zawsze zaczynają.

B. L. (RZESZÓW): Zadania są zbyt łatwe i do umieszczenia się nie nadają.

KRONIKA SZACHOWA.

CIEPLICE. W małym turnieju międzynarodowym pierwszą nagrodę niespodzianie zdobył Kostic przed Grünfeldem, L. Steinerem, Spielmannem Tartakowerem i Retim. Jest to pierwszy wielki sukces Kostica od kilku lat.

BUENOS AIRES. Turniej Ameryki Południowej dał następujący wynik: I. — Gran (13 i pół p.), II. Reca (12 i pół p.), III — Sueza- Mendes (11 i pół). Pierwsi dwaj zwycięscy są z Argentyny, trzeci z Brazylji.

BUDAPESZT: W wielkim turnieju bankowców (!) pierwszym był L. Merenyj (7 i pół p.), przed Negyesy'm i Ragendorfe.n (po 7 p.). Turniej o mistrzostwo Węgier rozpocznie się z początkiem czerwca.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 3 czerwca.

Kraków (566 m) 12 sygnał czasu, komunikat meteorolog. 12,10—15 przerwa, 15 komunikat meteorolog. 15,40 odczyt „O dniu spółdzielczości“ wygł. p. Orzelski, 16,20 odczyt doc. Marchlewskiego pt. „Produkcja futer owczych w Polsce“, 17—18,30 obchód „dnia spółdzielczości“ (transmisja z Warszawy), 18,40 odczyt Dra Medyńskiego pt. „O zawodzie lekarskim“, 19,05 odczyt inż. J. Anisfelda pt. „Synteza kauczuku“, 19,30 komunikaty, 19,50 transmisja opery z Poznania, 22 komunikaty, 22,30 —23,30 muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m) 17 obchód „Dnia spółdzielczości“, 19,10 odczyt o Bułgarji 19,50 transmisja z Poznania, 22 komunikaty 23,30 muzyka tan. z rest. „Oaza“.

Poznań (344,8 m) 19,50 uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim ku uczczeniu święta Konstytucji włoskiej: 1) Przemówienie Radcy Dr. Konrada Kolszowskiego, delegata włoskiego na Powszechnej Wystawie Krajowej i prezesa Stowarzyszenia „Dante- Allighieri“ w Poznaniu, 2) Transmisja opery „Gioconda“ Donizetti'ego.

Katowice (422 m) 17—18,30 transmisja konkursu śląskich chórów śpiewaczych, 19,15 odczyt „Ze świata: odkrycia, zdarzenia, ludzie“, 19,15 transmisja z Poznania, 22 komunikaty, 22,30 muzyka taneczna.

Królewiec (303 m) 20,20 „Cavaleria rusticana“ Leoncavalla.

Medjolan (549 m) 21 „Turandot“ Pucciniego.

Wiedeń (517,2 m) 16 koncert, 19,45 wieczór kameralny, 20,30 operetka Stolza „Eine einzige Nacht“.

WESOŁY KĄCIK

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK

— Adam oświadczył mi, że jestem najpiękniejszą i najrozsądniejszą dziewczyną, jaką kiedykolwiek poznał.

— Za ludzi, którzy już w czasie narzeczeństwa kłamią, nie należy wychodzić za mąż!

ODTRUTKA.

— Co to robicie? — woła nauczyciel, widząc, jak mały Józio wpycha swemu koledze bibułę w usta.

— On wypił atrament!

OSZCZĘDNY.

— Powinien pan, młody człowieku, stale tak postępować, ażeby nie wydawać całej swojej pensji.

— Ja też tak postępuję. Nigdy nie wydaję więcej, jak dwie trzecie.

— To pięknie. A zresztą lokuje pan w kasie oszczędności?

— Nie. Resztę daję żonie na prowadzenie gospodarstwa

RZECZY CIEKAWE

Cukier z drzewa

Na walnem zebraniu związku niemieckich chemików w Dreźnie wygłosił Dr Fryderyk Bergius sensacyjny odczyt o nader ważnem odkryciu naukowem. Dr Bergius jest, jak wiadomo, bardzo po ważnym niemieckim uczonym, który przed rokiem zwrócił powszechną uwagę swojem odkryciem polegającem na przemianie węgla w stan płynny względnie benzynę, które to odkrycie może wywołać przewrót w naszem społeczno gospodarczem życiu. Obecnie Dr Bergius dokonał innego odkrycia, a mianowicie przemiany drzewa w cukier. Dotychczas wydobywano z drzewa spirytus, ale produkcja ta okazała się zbyt kosztowną, by ją dalej kontynuować. Zaczęto więc zastanawiać się nad sposobami oczyszczenia tego drzewnego cukru, z którego wyrabiano alkohol, by z niego uczynić środek ogólnej konsumcji. Drowi Bergiusowi udało się usunąć przy wydobywaniu z drzewa cukru, inne poboczne produkty i w ten sposób stał się cukier drzewny zwykłym cukrem zdatnym do ogólnej konsumcji. Chodzi tylko o to, czy ta produkcja się opłaci, albowiem przy dotychczasowej metodzie tylko możnaby ocukrzyć czwartą część drzewnej celulozy.

Nadmiar krwi?...

Moskiewski „Gudok“ zwraca uwagę na charakterystyczne zjawisko, dające się zaobserwować w szpitalach tamtejszych. Lekarze rosyjscy chętnie uciekają się obecnie do transfuzji krwi w każdym cięższym wypadku, nie bacząc wszakże na ten wzmożony popyt, zgłasza się o wiele więcej kandydatów, aniżeli chorych, których stan zdrowia tego zabiegu wymaga. „Gudok“ znajduje wytłumaczenie w stosunkowo dużym zarobku na tem kupczeniu własną krwią, za centymetr bowiem sześcienny płaci się do 20 kop., czyli za każdą transfuzję od 80 do 150 rubli. Robotnicy, pozbawieni pracy, urzędnicy bez posady, studenci, początkujący itd. zgłaszają się tłumnie do szpitali i klinik w nadziei zdobycia w ten sposób środków na utrzymanie.

Pływający cmentarz

Niemiecki korespondent „Daily Telegraph“, opisując tajemniczą katastrofę hamburską, przypomina, że fosgen już raz był przyczyną straszliwego wypadku, starannie w swoim czasie trzymanego w tajemnicy. W 1924 r. przybył do Hamburga sowiecki okręt, celem zabrania do Petersburga większej ilości tego gazu, jeden ze zbiorników wszakże pękł w drodze i fala fosgenu rozeszła się po kabinach i pokładzie statku, uśmiercając całą załogę. Pływający ten cmentarz długo krążył po Bałtyku, aż do chwili, kiedy wysłany specjalny torpedowiec nie zatopił go celnie wymierzonymi pociskami.

Bandyci we fraku

Do pewnego nowojorskiego dancingu wpadli w tych dniach bandyci we frakach. Licznie zgromadzona publiczność jaknajspokojniej się bawiła, gdy do sali wkroczyło czterech elegancko ubranych mężczyzn. Jeden z nich zawołał głośno: Ręce do góry! a wszyscy dali kilka rewolwerowych strzałów, by sterroryzować publiczność. Napad ten był zdaje się już przedtem przygotowany, albowiem wszystkie wejścia zostały nagle zamknięte. Bandyci oddzielili mężczyzn od kobiet, a następnie zażądali by kobiety wydały wszystkie kosztowności. Jeden z bandytów miał przy sobie worek, do którego kobiety wrzucały kolje, pierścionki i inne kosztowności. Następnie bandyci dali znowu kilka strzałów i szybko znikněli. Przestraszona publiczność rzuciła się do drzwi, które były jednak zamknięte, tak, że musiano je wyważyć. Na ulicy nikogo już nie zastano. Szoferzy, którzy stali obok domu oświadczyli, że przed kilku minutami wsiadło czterech eleganckich panów do automobilu, który z niezwykłą szybkością się oddalił. Jeden z gości miał wrażenie, że wśród szoferów rozpoznał jednego z bandytów. Publiczność w niemiłosierny sposób poturbowała tego szofera, którego dopiero policja wyratowała. Okazało się, że szofer ten był zupełnie niewinny. Właściwi sprawcy zniknęli bez śladu

Wiadomości z kraju

Dziś wybory do kahału w Bielsku!

W dniu dzisiejszym odbywają się wybory do kahału w Bielsku. Lista narodowo żydowska przeprowadziła energiczną kampanję, w trakcie której szereg wybitnych towarzyszy także i z poza Bielska wystąpiło na zgromadzeniach publicznych. W ubiegły czwartek odbyło się w sali strzeleckiej olbrzymie zgromadzenie ludowe, na którem przemawiał poseł Dr Thon. Jego znakomite i wprost olśniewające wywody przyjęte zostały niemilknącemi burzami frenetycznych oklasków. Na czele listy narodowo żydowskiej stoją pp. Zygmunt Arzt, Dr Gustaw Baum, red. Barber, prof. Dr Michał Berkowicz, Dr Herbert Better, Juljan Brandstädter, mag. farm. Juljusz Drancz, prof. Edward Feuerstein, Samuel Gelbwachs, Mojżesz Goldwasser.

Jak wiadomo, zorganizowała klika asymilatorsko liberalna specjalną partję tzw. „demokratycznych" Żydów ad usum... wyborów Również i klerykalni Agudowcy nie zasypiali swojej sprawy.

Uświadomieni wyborcy żydowscy nie dadzą się jednak zmylić z tropu i nie pójdą na lep fałszywych i przestrzałych haseł! Wszyscy wyborcy żydowscy w Bielsku i okolicy oddadzą dzisiaj solidarnie głos na listę Zjednoczenia narodowych Żydów!

Skandaliczne przygotowania wyborcze w Brzesku

Co na to Województwo Krakowskie?

(Kor. wł.) Jak już donosiliśmy, kahał tutejszy nie zamianował do komisji wyborczej ani jednego przedstawiciela z poza swojej drobnej i skrachowanej kliki. Niestety machinacje te, które otwierają na oścież wrota wszelkim szwindlom wyborczym, toleruje tutejsze Starostwo, a przyobiecana interwencja Województwa jakoś dotychczas nie nastąpiła. Wprost przeciwnie, w dniu 30 maja doręczono wszystkim pokrzywdzonym ugrupowaniom decyzję Starostwa tej treści, że odmawia się im przedstawicielstwa w komisji wyborczej z powodu... małej liczby członków. Załatwienie to jest istotnie zdumiewające A więc organizacja sjonistyczna, która przy wyborach skupiła 1.300 głosów na 17-tkę, posiada zdaniem Starostwa za mało członków, by mieć choćby jednego przedstawiciela w komisji, gdy cała liczba wyborców wynosi najwyżej 1000 osób. Taksamo mało mają członków stow. bożnicze i bankowe, „Gmilas Chasudim" (150 samych starszych mężczyzn), Żyd Dom Ludowy (100 członków) itd. Możeby Starostwo wyjaśniło, ile trzeba mieć członków, ażeby otrzymać reprezentację w komisji wyborczej? I możeby wyjaśniło, ile członków liczy klika kahał na, która zagarnęła wszystkie miejsca w komisji? Co na to Województwo? Czy ustawy są na to, ażeby z nich kpić i szydzić?!

Przed Międzynarod. Kongresem Pokoju w Warszawie

Prace przygotowawcze do XXVI-go Międzynarodowego Kongresu Pokoju, zwołanego do Warszawy w dniach od 25 do 29 czerwca br., postępują szybko naprzód Kongres będzie obradował w sali Rady Miejskiej.

W otwarciu Kongresu wezmą udział przedstawiciele rządu i dyplomacji, przyczem przemówienie wygłosi p. minister spraw zagranicznych, Zaleski. Pozatem na powitanie uczestników Kongresu chór dzieci odśpiewa „Pieśń zgody" Kochanowskiego (muzyka Niewiadomskiego). Na raucie wystąpią soliści ze śpiewami ludowemi. W związku z ostatecznemi przygotowaniami i ustaleniem ścisłego programu Kongresu, prezes komitetu organizacyjnego poseł Thugutt wyjechał w dniu 21 maja br w sprawach Kongresu do Paryża.

Zainteresowanie Kongresem zagranicą jest znaczne. Dotychczas zgłosiło już swój udział w Kongresie około 100 pacyfistów z różnych części świata. Wszyscy uczestnicy Kongresu zaopatrzeni zostaną w broszurę prezesa Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Pokoju, dr. J. Polaka, pt. „Krótki przyczynek do dziejów pacyfizmu w Polsce". Broszura ta wyszła już z druku w oddzielnych wydaniach w trzech językach: polskim, francuskim i angielskim.

—o—

KRYZYS W GMINIE ŻYDOWSKIEJ W ŁODZI Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady gminy żydowskiej w Łodzi, które przybrało bardzo burzliwy charakter. Na posiedzeniu wyrażono votum nieufności zarządowi gminy, kierowanemu przez Agudę i uchwalono zwrócić się do władz w sprawie rozwiązania Rady gminy. Podobno we wrześniu mają się odbyć nowe wybory do gminy żydowskiej.

PROLETARJACKI „KIDUSZ HASZEM". Teatr żydowski Kamińskiego ma zamiar obecnie wystawić znany dramat Leiwika „Hersz Lekert", dramat o rewolucjoniście żydowskim z okresu carału. Premjera ma odbyć się w przyszłą środę.

ROZWIĄZANIE „OGNISKA" AKADEMICKIEGO WE LWOWIE. Z polecenia ministerstwa oświaty rozwiązano Zarząd akademickiego stowarzyszenia samopomocowego „Ognisko" we Lwowie. Jak wiadomo, przed dwoma laty w skład Zarządu weszły żywioły skrajno lewicowe, które nie dopuszczały do „Ogniska" nikogo, kto nie należał do organizacyj lewicowych. Tak więc sjonista nie mógł korzystać z instytucyj tego stowarzyszenia, natomiast korzystali z niego akademicy nieżydowscy. Pozatem zajmował się lewicowy Zarząd „Ogniska" sprawami politycznemi. Minister oświaty rozwiązał „Ognisko" mimo interwencji ze strony posła Dra Diamanda, który prosił o utrzymanie obecnego Zarządu. Likwidatorem mianowano senat akademicki. Charakterystycznem jest, że wszelkie księgi odnoszące się do działalności „Ogniska" lwowskiego, znikły bez śladu.

CURIOZA BIUROKRATYCZNE. Tymi dniami odbyła się w Warszawie przy ul. Nalewki 29 sensacyjna egzekucja. Znajduje się tam wielka firma wyrobów ceratowych. Właścicielem jest znany zamożny kupiec. Onegdaj zjawił się u niego egzekutor i zażądał zapłaty podatku w sumie 5 groszy (5 groszy) za rok 1926. Kupiec nie chciał dopuścić do przeprowadzenia u niego egzekucji oświadczając, że zapłacił wszystkie zaległe podatki, atoli egzekutor uczynił swoje. Zapieczętował olbrzymią ilość towarów wartości 100 tys. złotych. Tak więc za 5 gr zapieczętowano kupcowi towar wartości 100 tys. złotych.

LUSTRACJA PIEKARŃ W PRZEMYŚLU. W dniu 29 ub. m. kolegjum lustracyjne komisji do badania wypieku chleba przeprowadziło nocną rewizję piekarń w Przemyślu. Ogólny stan sanitarny w piekarniach uznano za zadawalający, natomiast zwrócono uwagę na brak odpowiednich pomieszczeń, które są zbyt szczupłe i znajdują się w bardzo niskich suterenach. Wysiłki w kierunku modernizacji piekarń stoją na martwym punkcie wskutek braku inicjatywy zarówno ze strony miast i organizacyj spółdzielczych. W całym Przemyślu na ogólną ilość 58 piekarń, niema ani jednej mechanicznej. Ta zaś, która nadawałaby się do całkowitego zmechanizowania, jest rok rocznie zalewana przez San, wskutek wadliwego usytuowania budynku.

ŚNIEG W WILNIE. Wskutek nagłego spadku temperatury padał w Wilnie śnieg.

SILNA BURZA NAD MOŁODECZNEM. Z Wilna donoszą: We czwartek przeszła nad Mołodecznem gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury. W samem Mołodecznie wysokość wody na ulicach wynosiła 1 i pół metra. Pola i łąki w okolicy na kilkanaście kilometrów w koło zostały zalane, rzeki wystąpiły z brzegów. Równocześnie od piorunów spłonęło kilkanaście domostw.

POGŁOSKI O DEFRAUDACJI W BOCHNI SPRAWDZIŁY SIĘ. Pogłoski o defraudacji w kasie stacyjnej w Bochni 63.000 złotych przez naczelnika tejże stacji, referendarza Stanisława Kuczewskiego potwierdziły się. Stwierdzonem zostało, że Kuczewski wspomnianej sumy nie odprowadził do kasy dyrekcyjnej i równocześnie ulotnił się z Bochni.

Władze kolejowe oddały sprawę prokuraturze państwa. Kuczewski wyjeżdżał często do Gdańska Sopot i Gdyni, gdzie przegrywał tysiączne kwoty.

AFERA PRZEMYTNICZA W WARSZAWIE. Policja warszawska wykryła na Nalewkach wielką aferę przemytniczą jedwabiu. W aferę wmieszany jest kupiec warszawski Igła. O rozmiarach afery świadczy fakt, że Igła otrzymał w ciągu dwóch ostatnich miesięcy od swoich klijentów samych weksli na sumę 20.000 zł. Igła wyjeżdżał trzykrotnie zagranicę za paszportem ulgowym jako pracownik Freudera, jednego z kupców na Nalewkach.

WSTRZĄSAJĄCA TRAGEDJA MIŁOSNA. Na torze kolejowym pod Częstochową wydarzyła się wstrząsająca tragedja miłosna.

Niejaki Ignacy Myrda lat 22, posprzeczawszy się ze swoją narzeczoną, Józefą Ginatówną, ranił ją nożem w głowę, sam zaś z rozpaczy rzucił się pod pociąg kurjerski Warszawa—Kraków, który mu odciął obie nogi. Myrda zginął na miejscu.

Przechodnie, którzy byli świadkami tego wstrząsającego zdarzenia, nie zdołali zapobiec nieszczęściu. Ofiara Myrdy walczy ze śmiercią w szpitalu.

W KORESPONDENCJI Z SANOKA, zamieszczonej w onegdajszym numerze naszego pisma (z 2 bm.), należy sprostować, że p. Chaim Kanner z Sanoka, o którym była mowa, nie jest identyczny z p. Chaimem Kannerem z Podgórza. Słowa „z Podgórza" dostały się do korespondencji przez pomyłkę.

Bernard Shaw jako reformator społeczny

Po książce H. G. Wellsa „Wzór dla światowej rewolucji", o której niedawno już pisaliśmy, wydał obecnie Bernard Shaw swoją książkę pt. „Przewodnik dla inteligentnej kobiety po kapitaliźmie i socjaliźmie". Podczas gdy książka Wellsa obejmuje tylko 155 stron książka Shawa jest grubym tomem o 472 stronicach. Shaw wzywa swoje czytelniczki do niezadowolenia tak z kapitalizmu, jak i ze współczesnych form socjalizmu. Shaw przemawia za upaństwowieniem ważnych dziedzin przemysłu. Ten nowy kapitalizm państwowy ma znieść ubóstwo, zniwelować majątki i umożliwić kobietom swobodny wybór małżonków. Przy równych bowiem dochodach młodzi ludzie łączyć się będą tylko kierowani miłością, bez względu na gospodarcze lub stanowe uprzywilejowania.

Obie książki osiągnęły w krótkim czasie bardzo wielką popularność.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERETKA ŻYDOWSKA (UL. BOCHEŃSKA)

Niedziela: pop. „Matka świata"; wiecz. „Berele szmadnik".

Poniedziałek: „Miłość palestyńska".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7·30 wiecz.)

Niedziela: pop. „Mamusia" (ceny popoł.); wiecz. „Ładna historja".

Poniedziałek: „Simona" (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Pod osłoną nocy" (Tom Mix).
NOWOŚCI: „Ona ma cos..."
SZTUKA: „Czerwony bies"
WANDA: „Żywcem pogrzebani"
WARSZAWA: „Rywale Oceanu"
UCIECHA: „Car i poeta".

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na czerwiec wstrzymamy z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma

KRONIKA

Wschód słońca	CZERWIEC	Zachód słońca
3 m. 20	3 Niedziela	19 m. 48
	15 Sywan 5688	

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwykłej porze i zawierać będzie prócz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich następujące artykuły: Dr M. Kahany — O gospodarczą pacyfikację świata (List z Genewy), Ed. Kleinrerer — Wśród żydowskich troglodytów w Dżebel Garjan (wrażenia z podróży po Trypolitanji), Monumentalne dzieło wiedzy i kultury żydowskiej (Wielka Encyklopedja Żydowska), dalej dodatek tygodniowy „Lekarz domowy", obfity dział sportowy z wynikami zawodów niedzielnych, przegląd radjowy, rozmaitości i td., oraz w dziale fejletonowym nowelkę A. Archangielskiego.

Swięto gimnazjum im. B. Nowodworskiego

Wczoraj odbyła się wielka uroczystość szkolna w gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego (dawniej św. Anny) w Krakowie z powodu przywrócenia pierwotnej nazwy tej prastarej szkole. Po nabożeństwie w kaplicy gimnazjalnej odbyła się w auli gimnazjalnej uroczysta konferencja grona profesorskiego z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz szkolnych, duchowieństwa, wojskowości, prasy, b. uczniów zakładu i rodziców uczniów obecnych. M. in. przybył poseł Dr. Thon, b. profesor zakładu. Konferencję zagaił dyr. Zachemski wyjaśnieniem znaczenia i celu uroczystości oraz złożeniem hołdu pamięci założyciela szkoły.

Następnie prof. Wiśniowski imieniem grona nauczycielskiego przedłożył konferencji wnioski: o ustanowienie dnia śmierci Bartłomieja Nowodworskiego, 13 marca świętem zakładu po wieczne czasy, o wydanie popularnej publikacji n. t. „B. Nowodworski i historja jego szkoły" z podaniem nazwisk i krótkich życiorysów najwybitniejszych i najbardziej zasłużonych uczniów tego gimnazjum, który to wykaz co pewien czas uzupełniany ma być nazwiskami nowych chlub tego zakładu, dalej o nadawanie, począwszy od przyszłego roku szkolnego z końcem czerwca najlepszemu i najbardziej wzorowemu uczniowi kl. VIII, który całość nauk średn. odbył wyłącznie w tej szkole i z chlubnym ją skończył postępem, dyplomu z podobizną założyciela zakładu według zachowanego z czterdziestych lat ubiegłego stulecia wzoru, dalej o ustanowienie celem ciągłości pięknej tradycji, zakładu dla ucznia kl. VIII., którego wybór kolegów wyróżni jednogłośnie lub 2/3 głosów, jako najidealniejszego kolegę, a który przytem odznaczał się zawsze bardzo dobremi postępami w nauce i w sprawowaniu się w szkole i poza jej murami — złotego pierścienia z napisem „Gimnazjum Nowodworskiego swemu wzorowemu uczniowi". Referent wyliczył następnie cały szereg nazwisk osobistości, byłych uczniów zakładu, pośród których na czoło wybijają się: król Jan III. Sobieski, jego brat Marek, gen. Bem, Józef Kremer, Karol Estreicher, Wł. Anczyc, Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie, Jan Matejko, St. Wyspiański, L. Rydel i in. Wnioski prof. Wiśniowskiego z aplauzem uchwalono, poczem dyr. Zachemski odczytał szereg depesz gratulacyjnych.

Wieczór o godz. 19 odbyła się w pięknie przystrojonej sali gimnastycznej wielka akademja ku czci B. Nowodworskiego, zagajona przez dyr. Zachemskiego z bogatym i urozmaiconym programem, na który złożyły się: odczyt prof. Ziemskiego, produkcje orkiestry gimnazjalnej i chóru szkolnego, nadto śpiew solo bł. ucznia szkoły art. Stan. Matuszyka przy akompanjamencie b. ucznia i prof. szkoły dyr. Bol. Wallek-Walewskiego oraz porywający wiersz prof. Wiśniowskiego, napisany umyślnie na tę uroczystość i odczytany przez autora, wreszcie kompozycja prof. śpiewu w gimnazjum Fran. Przystała: „Marsz Nowodworskiego", wykonana przez orkiestrę szkolną.

Kulminacyjnym punktem uroczystości wieczornej było uwieńczenie tablicy założyciela zakładu z pięknem przemówieniem rektora Dra Stan. Estreichera, b. ucznia szkoły i odśpiewaniem unisono przez wszystkich uczestników uroczystości hymnu: „Boże coś Polskę".

Rekordowo zimny czerwiec

Obserwatorjum astronomiczne w Krakowie zanotowało dnia 2 bm. o godz. 3 30 rano temperaturę powietrza +1 st. C w ogrodzie Botanicznym i 1.5 st. C w klatce termometrycznej przy gmachu.

Wciągu 102 lat regularnych spostrzeżeń meteorologicznych, raz jeden tylko, mianowicie 8 czerwca 1913 roku odnotowało obserwatorjum w czerwcu temperaturę prawie że tak niską, mianowicie +1.3 st. C (przy gmachu).

Niskie temperatury odnotowano również w czerwcu w roku 1837 i 1869 +4.0 st. C, w roku 1844 +3.0 st., w roku 1863 +2.6 st. w roku 1923 +2.9 st. C.

Akcja szeklowa kończy się już 15 czerwca — Czy kupiłeś już szekla?

— **CENTRALNA KOMISJA SZEKLOWA** na zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie wzywa wszystkie Lokalne Komisje Szeklowe, by najdalej 4 bm. przekazały czekiem PKO. pieniądze, uzyskane z akcji szeklowej. Tymczasowe wyniki akcji szeklowej będą na podstawie wpływów pieniężnych, wysłanych najpóźniej 4 bm., ogłaszane w „Nowym Dzienniku".

— **KOMITET CENTRALNY ZWIĄZKU SOCJALISTYCZNEJ ŻYDOWSKIEJ MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ „FRAJHAJT" W POLSCE** przeprowadza w całym kraju zbiórkę pod hasłem: „Tel Chaj", z której dochód przeznaczony jest na wystawienie w Tel Chaj pomnika dla uczczenia wzniosłej pamięci żydowskich robotników bojowników i męczenników, którzy broniąc kraju przed napadem nieprzyjaciela, polegli śmiercią bohaterską w obronie wolnej Palestyny. Tutejsza organizacja „Frajhajt" przystąpiła obecnie do przeprowadzenia powyższej akcji na terenie Krakowa i zwraca się z gorącym apelem do wszystkich zwolenników pracującej Palestyny, oraz do tych wszystkich, którzy czują się związani z duchem tych Bohaterów-Męczenników, o poparcie tej akcji i umożliwienie, by jaknajprędzej wzniósł się pomnik zasłużonych i niezapomnianych robotniczych Bojowników Wolności.

— **EGZAMINY WSTĘPNE DO SEMINARJUM NAUCZYCIELSKIEGO MĘSKIEGO W KRAKOWIE** odbędą się w czasie od 22—28 bm. Termin wnoszenia podań, zaopatrzonych odpowiedniemi załącznikami upływa z dniem 16 bm. Do egzaminu wstępnego na kurs pierwszy mają kandydaci zgłosić się w piątek 22 bm. o 8 rano. Egzamin odbędzie się systemem lekcyjnym; uczniowie będą codziennie przebywać w szkole przez kilka lekcyj i odbywać naukę, która potrwa 6 dni. Uczniowie zamiejscowi będą mogli na czas egzaminu znaleźć za niską opłatą pomieszczenie w Internacie (ul. Karmelicka 41), dokąd należy w tej sprawie wcześniej się zgłosić. — Egzaminy wstępne na kursy II, III i IV, z powodu braku miejsc nie odbędą się przed wakacjami, o czem będą podane osobne ogłoszenia.

— **EPIDEMJA ODRY W KRAKOWIE NIE WYGASA.** W ubiegłym tygodniu zanotowano znowu zwiększoną liczbę zachorowań na odrę, bo aż 66. O rozmiarach epidemji w ostatnich tygodniach świadczy dosadnie fakt notowania co tydzień 50—70 wypadków zachorowań, podczas gdy w całym ubiegłym roku zaszło zaledwie 123 wypadków odry (a więc tyle, ile w ciągu ostatnich dwóch tygodni). Pozatem zanotowano 5 zachorowań na tyfus brzuszny, 4 na szkarlatynę, 4 na dyfterję, oraz po 1 wypadku: czerwonki, tyfusu plamistego, krztuśca, róży i mumpsu.

— **WŁAMANIA.** Niewyśledzeni sprawcy włamali się do mieszkania po śp. red. Michale Konopińskim przy ul. Jagiellońskiej i skradli nowe ubranie żakietowe, większą ilość bielizny oraz obuwie nieustalonej na razie wartości. — Skrzyniarz Władysław zam. przy ul. Kościuszki l. 55 zgłosił, że dnia 1 bm. między godz. 8 a 10 włamano się do jego mieszkania i skradziono mu garderobę, bieliznę i biżuterję ogólnej wartości 965 zł. — Do mieszkania Katarzyny Burdowej przy ul. Podbrzeźnickiej l. 30, włamali się niewykryci złodzieje i skradli jej z niezamkniętej szafy ubranie i zegarek niklowy wartości 400 zł.

— **NIEFORTUNNY WŁAMYWACZ.** Ubiegłej nocy aresztowano Władysława Walsasa (lat 26) w chwili, gdy usiłował się włamać przez wybicie otworu w murze do sklepu galanteryjnego Dory Strauss w Rynku podgórskim 6.

— **NAJECHAŁ I UMKNĄŁ.** W piątek dnia 1 bm. wieczór najechał nieznany osobnik w ul. Wadowickiej na Walerję Skrzyńską z Kobierzyna, wskutek czego Skrzyńska odniosła obrażenia cielesne. Sprawca zbiegł na rowerze.

WYJAZDY W ZWIĄZKU Z AKCJĄ SZEKLOWĄ.

Kalwarja. Dziś w niedzielę przybędzie przedpołudniem sekr. Org. Sjońskiej A. Hofstätter.

Maków. Dziś popołudniu przybędzie tow. A. Hofstätter.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 2. 6. 1928. Akcje zwyżkowo. Dolar bez zmiany.

Dziś w prywatnych obrotach panował w dalszym ciągu nastrój mocniejszy dla niektórych papierów, jak: Banku Bonku, Dolarówki, Parowozów. Popyt dla nich silny, przyczem kurs z każdym dniem wzmacnia się. Papiery lżejsze bez szczególniejszych zmian, przy małym ruchu.

Kursa kształtowały się następująco: Bank Polski 189—192, Zieleniewski 150 (ekskupon płatny w kwocie 10 zł od jednej akcji złotowej), Parowozy 53—55, Elektrownia 70—72 (ekskupon płatny w kwocie 3.50 zł od jednej akcji nominalnej wartości 50 zł), Chodorów 156.8, Chybie 5.40—5.50, Lokomotywy 125, Cegielski 46—46.5, Dolarówka 90—91.

Rynek walutowy bez szczególniejszych zmian. Nastrój spokojny, przy małym ruchu. Dolar w Krakowie 8.89—8.90 i pół, czeki bank. 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i jedna czwarta do 8.89 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany.

Giełda warszawska

Warszawa, 2. 6 PAT. Akcje: Bank dyskont. 136, 136.50, Handlowy 117, Polski 197, 197.50, 196.50, Zachodni 34.50, Zarobkowy 88, 88.50, Spiess 162.50 Cukier 72.75, Firley 68.50, 67, Węgiel 109, 108, Nobel 35, Lilpop 39, 40, 39.75 bez kuponu na r. 1927, Modrzejów 50, 50.75, 50.50, Norblin 230, Ostrowiec serja B 124, 123, Parowozy I. em. 51, II. em. 48.50, Pocisk 11.75, Rudzki 54, Starachowice 65, Zawiercie 30.50, Haberbusch 235, 5 proc. dolarowa 89, 89.50, 89, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, 6 proc. dolarowa 86, 8 proc. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Holandja 360.10, 361, 359.20, Londyn 43.535, 43.64, 43.43, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.115, 35.20, 35.03, Praga 26.41 i trzy ósme, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.865, 172.29, 171.44, Sztokholm 239.35, 239.95, 238.75, Wiedeń 125.445, 125.76, 125.13, Włochy 47, 47.12, 46.88, Marka niem. 213.41.

Zurych, 2. 6 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.33 i pół, Nowy Jork 5.18.75, Belgja 72.45, Włochy 27.34 Hiszpanja 86.70, Holandja 209.55, Berlin 124.18, Wiedeń 73, Sztokholm 139.22.5, Oslo 139, Kopenhaga 139.32 i pół, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37 i pół, Warszawa 58.17 i pół, Budapeszt 90.61 i pół, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.80, Konstantynopol 2.67, Bukareszt 3.20, Helsingfors 13.08 i pół.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 2. 6. PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 286.57, Belgrad 12.48 i trzy czwarte, Berlin 169.87, Bruksela 99.05, Budapeszt 123.92, Bukareszt 4.36 i trzy czwarte, Kopenhaga 190.50, Londyn 34.65 i pięć ósmych, Madryt 118.65, Medjolan 37.39 i trzy czwarte, Nowy Jork 709.40, Oslo 190.15, Paryż 27.93 i trzy czwarte, Praga 27.01 i trzy czwarte, Sofja 5.1085, Sztokholm 190.45, Warszawa 79.53—79.81, Zurych 136.75, Amerykańskie 707.25, Niemieckie 169.60, Włoskie 37.42, Szwajcarskie 136.42 Czechosłowackie 20.99 i jedna czwarta, Węgierskie 123.85.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.65, Bankverein 27.15, Bodenkredit 116.7, Kreditanstalt 60.5, Kompas 0.88, Laenderbank 35 i trzy czwarte. Merknry 24.1, Živnostenska 113 i trzy czwarte, Północna 1052, Austr. kol. państw. 29.75, Południowa 15.6, Goleszów 129, Alpiny 43.10, Krupp 10.31, Poldihuette 146.1, Rima 137 i trzy czwarte, Skoda 255.5, Siersza 9, Silesia 0.16, Zieleniewski 15.85, Fanto 10, Karpaty 29, Galicja 68, Schodnica 11 i trzy czwarte.

ZWYŻKA CEN BLACHY MIEDZIANEJ. Syndykat miedziowy w Niemczech ustalił nową cenę na blachę miedzianą i fabrykaty w niej wyrabiane. Cena powyższa obowiązuje od 16-go maja i wynosi 193 marki za 100 kilogramów.

KREDYT PRYWATNY W NIEMCZECH DROŻEJE. Dyskonto w obrotach prywatnych na giełdzie berlińskiej zostało podwyższone o jedną ósmą proc. tak, że wynosi w obecnej chwili 6 i pięć ósmych proc.

Z MODY







W niektórych miejscowościach kąpielowych za granicą panuje zwyczaj noszenia strojów ludowych. Zwyczaj ten podyktowany jest w pierwszej linji wielką praktycznością i wygodą tego stroju, o czem należy zawsze pamiętać. Śmiesznie bowiem wygląda na tle natury osoba ubrana w kostjum niepraktyczny, obwieszony świecidełkami, nadający się raczej na bal maskowy. Kolory żywe dobrze na tle zieleni wyglądają, ale materjały powinny być praktyczne i odporne na wpływy atmosfery, takie, jakich używają wieśniaczki. A więc w pierwszej linji woale, tybety kwieciste, materjały bezpretensjonalne w paski, muszliny do prania, wreszcie nawet tafta lub jedwab surowy. Ale pamiętać o tem należy, że suknia taka nadaje się doskonale na wieś lub małą górską stację klimatyczną, śmiesznie jednak wyglądać będzie w mieście lub eleganckiej miejscowości nadmorskiej.

Nasz model a z jasnego kretonu w kwiaty lub koła, wycięty w czworokąt i obszyty aksamitką, jest bardzo zgrabny i młodociany, nadaje się specjalnie dla młodych panienek. Model b to właściwie suknia ogrodowa z tafty, przypominająca krojem strój ludowy. To samo da się powiedzieć o modelu d, który różni się od poprzedniego długim rękawem. Suknia ta jest biała, naszywana pasami czerwonemi w duże białe kropki i zapięta na rząd ponsowych guzików.

Model c składa się ze spódniczki popielatej, wyszytej w duże kwiaty, bławatkowego koloru, gładkiej kamizelki z szafirowego płótna, bluzki białej muszlinowej i czepeczka białego z szafirowem.

Rycina f przedstawia guńkę z białego sukna z kolorowem obszyciem, która służyć może jako uzupełnienie wyżej opisanych sukien na chłodne dnie.

Ażeby zaś wszystko było stylowe, radzimy nadobnym czytelniczkom, żeby sprawiając sobie taki strój, postarały się też o asystę odpowiednio wyekwipowaną. W tym celu podajemy na rysunku e różne szczegóły stroju męskiego.

Kobieta przy pracy

Naczelnik „Urzędu pracy" w Stanach Zjednoczonych Północnej Ameryki Dr. Herbert Brown obrał sobie za zadanie ustalić, jakiego rodzaju pracownice biurowe urzędów państwowych stanowią materjał najlepszy, a jaki najgorszy pod względem sprawności i ogólnego efektu ich pracy.

Efekt pracy pracownic, owładniętych manją elegancji — pisze Dr. Brown — jest marny. Są jednakowoż zajęcia, które pozwalają tym młodym przeważnie pannom przewyższyć wydajnością swej pracy starsze i doświadczeńsze koleżanki. Nadają się one bowiem wybornie do zajęć, wymagających dużo ruchu, a to dzięki ich młodemu wiekowi i świeżemu umysłowi. Umieją na czas wykończyć pracę, wymagającą zręczności czy pamięci w czasie o wiele krótszym, niż starsze urzędniczki, którym znowu powierza się pracę, wymagającą więcej uwagi i skupienia. Z pośród wszystkich urzędniczek biurowych najlepszemi pracownicami są stare panny. Żyły one dość długo, manja strojenia się już u nich wygasła, myśli o rozrywkach, miłości itp., nie zaprzątają już ich uwagi. One nie przerwą swego zajęcia, aby sobie opudrować nosek, a stan fryzury nie jest przyczyną ciągłej ich troski. Ołówek kolorowy do warg zamknięty w torebce, nie powoduje przerwy w pracy, chyba w rzadkich i ważnych okazjach. Panna taka z trzydziestym rokiem dochodzi do przekonania, że praca biurowa stanowić będzie dla niej oś całego życia — budzi się zatem u niej zamiłowanie do swego zajęcia i całe przywiązanie i troskę, jakąby pod inną formą zwróciła ku swoim dzieciom,ześrodkowuje w pracy. Wdowa, zdaniem autora, wogóle nie należy do najlepszych pracownic. Strata męża wywołała przełom w jej życiu. Niepewna co do losu swej przyszłości, przystępuje do pracy bez przekonania i we wszystkiem widzi trudności. Żyje przeszłością, a to nie daje jej pocieszenia, ani do statecznej podniety i siły do pracy.

Gdy panna biurowa wyjdzie zamąż i nie porzuca swego zajęcia, efekt jej pracy — pisze dalej dr. Brown — staje się bezsprzecznie lepszy i to w wydatny sposób. Przyczyna tego jest łatwo zrozumiałą. Dla kobiety takiej przyszłość stała się już problemem rozwiązanym. Wychodząc zamąż, zobowiązała się tem samem do wspólnego ponoszenia wszelkich wydatków i potrzeb, jakie z małżeństwem przychodzą. Dopiero, gdy dzieci przysporzą jej kłopotu w domu, staje się pani taka mniej pilną w biurze. Myśl o maleństwach, zostawionych w domu, mąci jej spokojny dotąd tryb urzędowania. Małżonki bezdzietne bywają natomiast najlepszemi pracownicami.

Najważniejszą przeszkodą do zajęcia wyższych stanowisk przez kobiety jest nieprzezwyciężona niechęć do jakiejkolwiek odpowiedzialności. Wolą pracować pod kierownictwem innych osób, niż same kierować, wolą słuchać mężczyzny, niż kobiety. Z tego powodu do zajęć sekretarskich nadaje się lepiej kobieta, niż mężczyzna. Panie o wątłej budowie ciała szczupłe są wogóle lepszemi pracownicami, niż silne fizycznie.

Na pomoc „Italii"



Sławny badacz bieguna północnego Roald Amundsen, zamierza mimo swego podeszłego wieku wybrać się samolotem na pomoc „Italii".

„SZTUKI PIĘKNE". Numer 7-ty (4-go Rocznika) za kwiecień br. pod redakcją prof. Władysława Jarockiego ukazał się w handlu. Treść numeru: 1) Wystawa „Plastyki" poznańskiej — napisał Fr. Klein; 2) Notatki malarza — napisał Henri Matisse; 3) Kronika artystyczna. Numer zdobi 21 reprodukcyj w tekście i 1 barwna rotograwjura z obrazu J. Fałata „Jesień". Cena egzempl. 6 zł., prenumerata kwartalna 17 zł. Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 12.

Nie będzie zmiany na stanowisku Wysokiego Komisarza w Palestynie?

Oświadczenie sir Gilberta Claytona.

Jerozolima. 2. 6. ŻAT. W drodze do Londynu zatrzymał się tu na krótki czas b. sekretarz cywilny rządu palestyńskiego sir Gilbert Clayton. W rozmowie z przedstawicielem ŻAT-nej Clayton oświadczył, że nic mu nie jest wiadomem o rzekomym pro jekcie mianowania go Wysokim Komisarzem Palesty ny na miejsce lorda Plumera. Pogłoski te niezgodne są z rzeczywistością i nie należy się spodziewać żadnych zmian na stanowisku Wysokiego Komisarza.

Sir Clayton odwiedził w Jerozolimie żydowską radę narodową (Waad Haleumi) i odbył dłuższą roz mowę z przedstawicielami żydostwa palestyńskiego. Członkowie żydowskiej rady narodowej zwrócili się z prośbą do Claytona, aby zainteresował się stanem szeregu spraw palestyńskich, które domagają się pil nego załatwienia.

Pojednawcza nota Jugosławji

Belgrad. 2. 6. PAT. Słychać, że rząd jugosłowiański odpowiedział na notę włoską w sprawie antywłoskich demonstracyj. Odpowiedź jugosłowiańska jest utrzymana w tonie pojednawczym. Rząd jugosłowiański oświadcza, że ukarze surowo winnych i że da odszkodowanie obywatelom włoskim, którzy ponieśli szkody z powodu demonstracyj. Władze otrzymały polecenie występowania jak najostrzejszego przeciw ponowieniu się manifestacji. Nota wyraża w końcu nadzieję, że przyjazne stosunki między obома państwami, nie doznają na przyszłość zamącenia.

„Leaderzy" nieistniejącej partji na ławie oskarżonych

Brali po 1000 zł. za mandat poselski.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 2. 6. (Sin) Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał w tych dniach bardzo ciekawą sprawę. Na ławie oskarżonych zasiedli niejaki Górski i Pietrzak, oskarżeni o utworzenie fikcyjnej „partji" pod nazwą: „Katolickie stronnictwo małorolnych". Partja ta ściągała po 1000 złotych za uzyskanie mandatu poselskiego, a 1500 zł. za mandat senatorski. Ciekawe jest, że Pietrzak i Górski zdołali wziąć na kawał zarząd stronnictwa Piasta, któremu „sprzedali" jeden z okręgów wyborczych. W sprawie tej pertraktował z nimi członek zarządu Piasta, b. poseł Erdmann.

Sąd pierwszej instancji skazał Pietrzaka na dwa i pół roku więzienia, Górskiego zaś na rok więzienia. Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I. instancji.

60-letnia kobieta skazana za szpiegostwo na rzecz Francji

Berlin. 2. 6. PAT. Sąd karny w Berlinie skazał na dwa lata więzienia 60-letnią b. stenotypistkę Bertę Koenig, córkę majora pruskiego, która była przed wojną sekretarką prywatną gen. von Goltza i hr. von Wartenberga, a w latach 1914—1920 pracowała w kancelarji ministerjum wojny. Sąd uznał Bertę Koenig winną szpiegostwa na rzecz Francji.

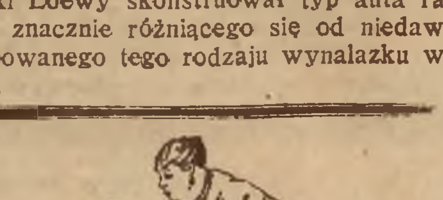
Jan Kiepura przybywa do Sosnowca

Sosnowiec. 2. 6. (K) Po ostatnich sukcesach w Medjolanie i koncertach we Wiedniu słynny śpiweak Jan Kiepura wraca w tych dniach do swego rodzinnego miasta Sosnowca. Kiepura zamierza spędzić parę dni w Sosnowcu, poczem udaje się na wywczasy do Zakopanego, gdzie zamieszka we własnej willi. Kiepura zamierza wystąpić w Polsce z dwoma lub trzema koncer tami.

—o—

Nowy typ samochodu rakietowego

Praga. 2. 6. PAT. Jak prasa donosi, inż. czechosłowacki Loewy skonstruował typ auta rakietowego, znacznie różniącego się od niedawno wypróbowanego tego rodzaju wynalazku w Niemczech.



— Ależ dziecko — jak mogłaś się dać całować przez tego Amerykanina?

— Jakże mogłam mu tego zabronić, mamo? Przecież nie umiem mówić po angielsku

Nowy poseł polski w Berlinie



W miejsce p. Olszewskiego został, jak wiadomo, dotychczasowy poseł polski w Rzymie p. Roman Knoll zamianowany posłem polskim w Berlinie.

„HASZOMER HACAIR". Ukazał się już „Haszomer Hacair" Nr. 10, organ żyd. org. skaut. Haszomer Hacair. Na treść numeru składają się artykuły, omawiające ideologiczne wytyczne ruchu szomrowego, zagadnienia pedagogiczne kibucu, obszerną część literacką (między in. artykuł pióra J. Fichmana), kwestje aktualne ruchu szomrowego w Erec i w Galucie (zlot wszechświatowy), „prawa szomrowe" w ostatnio ustalonem brzmieniu, wreszcie bogaty dział informacyjny z życia młodzieży w Erec i w Galucie.

Cena pojedynczego numeru gr. 35. Do nabycia w Administracji pisma: Warszawa, Długa 50, w księgarni M. J. Freida, Warszawa, Rymarska 16.

Zacieśnienie węzłów organizacyjnych między „Hadassą" a org. sjońską w Ameryce

Nowy Jork. 2. 6. ŻAT. Rada partyjna Organizacji Sjonistycznej w Stanach Zjednoczonych upoważniła komitet administracyjny do podjęcia odpowiednich kroków, celem zacieśnienia węzłów organizacyjnych między organizacją Hadassy a Amerykańską Organizacją Sjonistyczną. Komitet administracyjny upoważniony został do podjęcia starań celem unieważnienia dotychczasowej umowy która zapewnia Hadassie całkowitą niezależność, oraz zawarcia nowego układu, który posunąłby naprzód proces konsolidacyjny Organizacji Sjonistycznej w Ameryce. Według projektu rady partyjnej, Hadassa winna wysłać swych delegatów na ogólno-krajowy zjazd sjonistyczny, którego uchwały mają być obowiązujące dla wszystkich sjonistów amerykańskich.

—o—

Proces speców

Moskwa, 2 6 PAT. Agencja Tass podaje, że w procesie szachtyńskim badano inżyniera Baszkina, który przyznał się, że od wyższych inżynierów otrzymał 6 tysięcy rubli tytułem wynagrodzenia za działalność destrukcyjną. Baszkin zeznał przy tem, że pod pretekstem misji urzędowej chciał udać się zagranicę celem przedstawienia dawnym właścicielom kopalń sprawozdania o pracach destrukcyjnych w ośrodku charkowskim.

—o—

Kongres Stahlhelmu w Hamburgu

Hamburg, 2 6 PAT. Rozpoczął tutaj swe obrady 9-ty kongres Stahlhelmu w obecności byłych książąt Fryderyka Eitla i Augusta Wilhelma. Jeden z przyjętych wniosków głosi, że stronnictwa zapowiadające walkę o uwolnienie Niemiec z pod wpływu marksizmu albo winne wykazać swą zdolność do działania, albo ustąpić placu. Inne rezolucje zawierające zwykłe żądania nacjonalistów,

—o—

Przed upadkiem Pekinu

Szanghaj. 2. 6. PAT. United Press. Zanosi się na oddanie Pekinu przez wojska Czang Tso Lina w najbliższych dniach. Pozycja armji północnej znajduje się obecnie tylko o 45 km. na południe od Pekinu. Oczekują jednak, że pozycja ta będzie może już jutro porzucona, gdyż wojska armji północnej są bardzo zmęczone i zdemoralizowane. Sytuacja na froncie Tientsinu przedstawia się bardzo niepomyślnie dla Czang Tso Lina. Tamtejszy komendant wojsk północnych zarządził cofnięcie się z linji obronnej na 50 km na południe od Tientsinu. Wojska jego znajdują się w pełnym odwrocie. Można uważać, Tientsin za stracony. Korpus dyplomatyczny w Pekinie omówił z Czang Tso Linem zarządzenia, celem ochrony cudzoziemców w Pekinie w razie, gdyby wojska północne miasto opuściły.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— Królewska para afganistańska obecna była w dniu wczorajszym na wielkiej paradzie sił lądowych, morskich i lotniczych oraz drużyn harcerskich. Popołudniu para królewska opuściła Stambuł, udając się do Batum na pokładzie parowca Smyrna eskortowana przez statki tureckie i rosyjskie.

— „Times" donosi, że Chamberlain, który w dniu dzisiejszym wyjeżdża do Genewy odwiedzi prawdopodobnie w Paryżu ministra Brianda.

— Parlament grecki uchwalił votum zaufania dla rządu 138 głosami przeciw 69.

— Policjanci japońscy, którzy ścigali bandytów chińskich, wykryli okaleczonego trupa porucznika japońskiego Hakaraiashi. Jak wiadomo, oficer ten został uprowadzony przez bandytów mandżurskich, którzy wtargnęli na terytorjum Korei. Na miejsce, gdzie znaleziono zwłoki porucznika został wysłany batalјon wojska. Równocześnie zażądano od władz chińskich, by wydały trupa.

— W najbliższych dniach dojść ma do zniesienia obowiązku wizowego w komunikacji osobowej między Czechosławcją a Anglją.

— Policja magdeburska skonfiskowała w jednej z miejscowych fabryk znaczne zapasy fosgenu.

NASZE ZDROJOWISKA

ZEGIESTÓW

willa „Polanka"

כשר

poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. — Maj, czerwiec 20% taniej. Zgł. Taubenfeld, Zegiestów.

ZAKOPANE

PENSJONAT ZDRÓJ

E. LUSTIGA

poleca komfortowe pokoje słoneczne, tarasy, łazienki, ogród z kortem tenisowym. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone.

Nie kupujcie nigdy na ślepo!



Oszczędne gospodarowanie wymaga starannego namysłu przed zakupem. Należy więc: — towar dokładnie obejrzyć, — a jeżeli jest opakowany otworzyć — (nie kupować kota w worku!) wagę mydła sprawdzić, cenę za kilogram obliczyć, gatunek i cenę porównać z wyrobami konkurencyjnymi. Zważajcie, że drogo przez was opłacone opakowanie na nic się nie przyda i wędruje zwykle do śmietnika.

Otwórzcie oczy —

. . . . . gdyż mydło „Kołłontay z pralką", nieopakowane, wytrzymuje wszelką krytykę. Główną zasadą fabryki jest: Obsłużyć rzetelnie klientelę, — dużo dać za małą zapłatą, — a miast zbytecznych opakowań, towar najlepszej jakości! Szczególne zalety mydła Kołłontay: zawartość gliceryny, subtelnie perfumowane.— Istnieją wprawdzie droższe mydła, — ale niema lepszego. Przezorne gospodynie badają objektywnie i wybierają:

tylko mydło Kołłontay!

Złoty medal na Wystawie w Katowicach 1927.
Zastępca na m. Kraków: S. GOLDSTEIN, Kraków, Józefińska 30.
Zastępca na Małopolskę: H. GLEICHER, Tarnów.

ZAKOPANE - pensjonat „Radion" ulica Chałubińskiego pod zarządem Berenbaumówny. Kuchnia wykwintna. Ceny niskie.

Baczność Pensjonaty!

Nowości w materjałach firankowych oraz gotowych firanek w wielkim wyborze poleca konkurencyjnie hurtownie i częściowo **Fabryka i skład firanek Michał Weitz, Kraków, ulica Grodzka L. 71** końcowy sklep obok Wawelu. 139 x

DROBNE OGŁOSZENIA

RUTYNOWANA siła z branży żelaznej do korespondencji polsko- niemieckiej, jakoteż buchalterji poszukiwana. Zgłoszenia do Administracji pod Wolna sobota. 362g

ZDOLNA siła do buchalterji z praktyką poszukiwana zaraz. Zgłosz. listowne. Skrytka pocztowa 306. 1553x

INTELIGENTNA panienka z dobrego domu, poszukuje posady nauczycielki domowej lub do towarzystwa starszej pani. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia pod „Solidna" do „Nowego Dziennika". 316g

STENOTYPISTKI polsko - niemieckiej poszukuje Dom Spedycyjny Szamrota, Kraków, Wielopole 13.

KORESPONDENT polsko-niemiecki, który zna również księgowość, zostanie zaraz przyjęty w Fabryce Maszyn Zygmunt Rübner, Żywiec. 1529 x

GOTÓWKĘ 20 do 30 tysięcy włożę w rentowne przedsiębiorstwo. Zgłoszenia pod „Organizacja i współpraca" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków Rynek 8. 1550er

PODRÓŻUJĄCY zaprowadzony i obeznany ze stosunkami handl. na Górnym Śląsku, poszukuje zastępstwa. Zgłosz. pod „Manufaktury" do Adm. „Nowego Dziennika". 310g

SKLEP modniarski zaprowadzony, z powodu choroby, z towarem lub bez zaraz do odstąpienia. Wiadomość tamże. Podgórze, Legjonów 8. 314g

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418 x

ZGUBIONĄ w styczniu 1928 r. książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Kraków — miasto na nazwisko Jan Mazur szer. rezerw. ur. w roku 1902 unieważnia się 313g

WDOWIEC (Żyd) kupiec, lat 45, zdrowy, poszukuje inteligentnej gospodarnej żony, mogącej prowadzić większy handel w wieku do 35 lat. Wyprawa a ewentualnie i posag pożądane. Zgłoszenia z fotografją uprasza się skierować na adres Schnitzer, Kraków, Bocheńska 8. Bezwzględna dyskrecja zapewniona. 305g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

„Marka światowej sławy"
znana od lat 40

Dla zdrowia dzieci!
przez powagi lekarskie zalecany

HAYA PUDER ANTISEPTYCZNY
i MYDŁO HYGIENICZNE
dla niemowląt dzieci



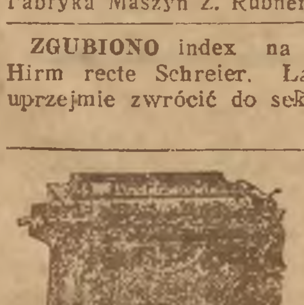
Tysiące podziękowań! Ostrzega się przed naśladownictwami!
Dlatego żądać należy wszędzie tylko **PUDRU HAYA**.
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach.
Główny skład
S. HAY, aptekarz, **LWÓW**

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków, Zwierzyniecka 6. 1250 x

GRAMOFONY i **PATEFONY** tanio na dogodnych warunkach. Kraków, Szpitalna 4 (podworzec). 940 x

TRAKI szybkobieżne, 500, 650 i 750 najnowszej konstrukcji, na łożyskach rolkowych „S. K. F.", — pędnie sztance do wycinania pił, szlifierki, łoza do cyrkularek na łożyskach kulkowych, — 1 lokomobilę 12—15 K. M., 5 atm., — 1 lokomobilę 40 K. M. 10 atm., — 1 lokomobilę benzynowo-naftową 10—12 K. M. — 1 nowy motor benzynowo-naftowy 18—20 K. M. — 1 kocioł kornwalijski z roku 1912, 36 m. kwadr. 6 atm., — 1 kocioł kornwalijski 18 m. kwadr., z przegrzewaczem 8 m. kwadr., 10 atm., — 1 piła cyrkularna cało-żelazna na łożyskach kulkowych „SKF" — 1 maszyna blacharska Sickenmaschine, — 1 aparat dezynfekcyjny, — 1 mulda do prasowania, — 1 maszyna parowa 40—45 K. M. firmy Tophan, — 2 pompy parowe Wortnington 1 i 1 1/4" Tophan, — 3 injektory, 1 tokarnię pociągową 1'50 m. toczenia, — windy do ładowania kloców na wagony, sprzeda Fabryka Maszyn Z. Rübner, Żywiec. 1420 x

ZGUBIONO index na nazwisko Maksymiljan Hirm recte Schreier. Łaskawy znalazca zechce uprzejmie zwrócić do sekretarza Uniw. Jagiell. 317g



Maszyny do pisania używane
kupuje, zamienia i sprzedaje
Biuro-otwarty skład
w Krakowie
Zwierzyniecka L. 6

BERETY sportowe we wszystkich kolorach poleca Józef Wurm, skład przyborów sportowych, Kraków, Szewska 9. 1560x

NAJNOWSZE KAPELUSZE DAMSKIE FILCOWE
po cenach najtańszych u firmy:
JADWIGA CYPES, Kraków, Poselska 20.
Modele najmodniejsze. Przybory modniarskie.



BÓL GŁOWY I WYCZERPANIE

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcję.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki, oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.

Zioła z Gór Harcu Dra Lauera

usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych, oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena ½ pudełka Zł 1·50, podwójne pudełko Zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecz.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Radomiu ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę niżej wymienionych przedsiębiorstw zarobkowych, z terminem objęcia od 1 lipca 1928 roku:

1) Restauracyj: I., II. i III. klasy na stacji Strzemieszyce i III. klasy na stacji Lublin.

2) Bufetów: III. klasy na stacjach: Bedlno, Bełżec, Opoczno, Świdnik.

Osoby, ubiegające się o te dzierżawy, winny wnieść oferty do Dyrekcji K. P. w Radomiu (skrzynka do ofert w gmachu przy ul. Rynek), najpóźniej do dnia 6 czerwca 1928 r. do godziny 12-tej w południe. Informacyj bliższych udziela Wydział Osobowy codziennie, prócz dni świątecznych, w godzinach od 12-tej do 14-tej.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana